

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 153.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 lipca 1936 r.

Rok XXX.

Jedyny środek na żydów.

Antysemityzm w Polsce stał się elementarną walką mas ludowych o kawałek chleba. Jest poza tem koniecznością tak społeczną, jak gospodarczą i przedewszystkiem państwową. Przestał być hasłem partyjnym, stał się programem nadrzędnym, który jeśli dziś jeszcze nie skupia wszystkich Polaków, uczyni to najdalej jutro.

Największy szkopuł budzi znalezienie sposobu rozwiązania kwestji żydowskiej. Nie mogą to być pogromy. Te musiałyby doprowadzić albo do powszechnej anarchji, gdyby władze się im nie sprzeciwiły, albo też do postawienia na czele tłumów oddziałów zbrojnych i do rzezi na modłę wyrzynania Ormian przez Turków. Pogrom jest idiotyzmem, który w praktyce doprowadza do pokalenia paru żydów kosztem wielu polskich trupów, jak w Odrzywole i do osłabienia państwa i jego powagi tak wobec swoich jak obcych.

Pozostaje więc tylko droga zmuszenia żydów do emigracji — innymi bardziej ludzkimi sposobami. Były to w pierwszej linii bojkot gospodarczy. Sposób ten jednak jest niezwykle powolny i wobec bogactwa żydów oraz całkowitej niemożności wywożenia ich kapitałów, w rzeczywistości w stosunku do głównych fortec żydowskiego dobrobytu niewykonalny. Czy można np. jakimkolwiek bojkotem odebrać żydom nieruchomości miejskie (około 60—70% wszystkich nieruchomości w państwie), odplacić ich gotówką i pozwolić ją wywieźć z kraju, jeśli dziś mamy w Banku Polskim niecałe 400 milionów złotych w złocie, a nieruchomości te są warte przynajmniej pięćdziesiąt razy więcej? Nawet gdybyśmy wykupowali po jeden procent domów rocznie, to przez sto lat musielibyśmy wywozić kapitały przerastające nasze najśmielsze marzenia.

Na innym stanowisku staje p. Władysław Studnicki w ostatniej swej pracy pt. „Sprawa polsko-żydowska” (nakł. księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, w Bydgoszczy u Gieryna). Oryginalny ten polityk, stojący od wielu lat na stanowisku pokojowego współżycia z żydami, nawrócił się na antysemityzm (warto podkreślić znak czasu) i, udowadniając długo i szeroko, że z żydami na dystans nie wytrzymamy, proponuje jako rozwiązanie ustanowienie specjalnego urzędu emigracji żydowskiej. Urząd ten pobierałby od żydów 5% dodatku do wszystkich podatków przez nich płaconych i, zdobywając w ten sposób fundusze na swe cele, przeprowadzałby emigrację przynajmniej 100 tysięcy żydów rocznie.

Pan Studnicki staje na dziwnie nieuzasadnionem stanowisku, że Polska może się wystarać o tereny emigracyjne dla żydów. Sprowadza się to do przypuszczenia, że gdy nasi przedstawiciele dyplomatyczni ich zażądają w imię niemożności współżycia z żydami, ktokolwiek się tem przejmie na szerokim świecie i nie odpowie:

— Co nas to obchodzi? Żyliście tyle lat — żyjcie dalej. Wasi żydzi nie krzyczą o pomoc. Jest im widocznie dobrze. Niechże więc mieszkają sobie dalej. Ponadto, jeśli już tak potrzebujecie terenów emigracyjnych — to dla czego nie żądacie ich dla swych bezrolnych chłopów?...

Ponadto p. Studnicki popełnia błąd

Znów zabici i ranni...

Krwawe zajścia z robotnikami rolnymi w województwie lwowskim.

O dwukrotnych zaburzeniach w województwie lwowskim, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach, podajemy niżej ze względów zrozumiałych jedynie komunikaty urzędowe Polskiej Agencji Telegraficznej:

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Jak się dowiadujemy, w godzinach popołudniowych dnia 1 bm. w majątku Ostrów Tułigłowski, pow. rudeckiego, woj. lwowskiego zgromadził się tłum wieśniaków z okolicznych wsi i zażądał usunięcia zatrudnionych w tym majątku sezonowych robotników rolnych z innych powiatów. Tłum ten wywołał ekscyzy i bójki, które doprowadziły do przerwania robót rolnych i zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa.

Zawezwany na skutek tego oddział policji spotkał się z groźną i wyzywającą postawą tłum, który zaczął nacierać na folwark, gdzie pracowali robotnicy rolni, niszcząc i demolując urządzenia i zabudowania gospodarcze, zagrażając życiu zatrudnionych robotników oraz obrzucając policję kamieniami i kołami, przyczem oddano z tłumy kilka strzałów rewolwerowych do policji.

Oddział policyjny użył granatów łzawiących dla rozpedzenia tłumy, a gdy to nie odniosło skutku, oddał salwę ostrzegawczą w powietrze, a następnie wobec dalej nacierającego tłumy — salwę do nacierających, w wyniku czego 7 osób poniosło śmierć, 3 osoby zostały rane.

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Dnia 2 lipca w Krzeczowicach pow. przeworskiego, woj. lwowskiego zatrzymano na polecenie prokuratora kilku agitatorów strajkowych, terroryzujących robotników rolnych, celem zmuszenia ich do porzucenia pracy.

Po kilku godzinach przed posterunkiem policji zgromadził się zmobilizowany przez agitatorów parutysięczny tłum, żądając zwolnienia aresztowanych. Spotkawszy się z odmową, tłum natari na oddział policyjny z zamiarem rozbrojenia go, operując kołami, motykami, siekierami itp. Kilku policjantów odniosło rany. Jeden z aspirantów został ciężko ugodzony w głowę motyką. W tej sytuacji oddział policji zrobił użytek z broni palnej. 4 napastników poniosło śmierć. Kilku odniosło rany.

Władze podjęły energiczne kroki celem przywrócenia spokoju.

Czy gen. Rydz-Śmigły przemówi?

Urzędowe zaprzeczenie pogłoskom.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). We wczorajszym krakowskim I. K. C. pojawiła się wiadomość, że na tegorocznym zjeździe legionistów, który ma się odbyć dnia 6 sierpnia w Krakowie, Naczelny Wódz, gen. Rydz-Śmigły wygłosi wielką mowę „o charakterze deklaracji programowej”.

W kołach rządowych stanowczo tej wiadomości zaprzeczają. Zarówno data tegorocznego Zjazdu Legionistów, jak i udział w nim Naczelnego Wodza i ewentualne jego wystąpienie nie zostały dotąd ustalone. Zatem i treść tego wystąpienia może być oparta na dowolnych tylko przypuszczeniach.

Polska będzie płacić długi Anglikom.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Ze strony polskiej zakomunikowano angielskim czynnikiem urzędowym, że wszystkie należności z tytułu pożyczek polskich, zaciągniętych na rynku angielskim, będą regularnie płacone.

Polska posiada dodatnie saldo handlowe w bilansie z Wielką Brytanią, dlatego też mimo skurczenia się zapasu złota w Banku Polskim uważa za swą powinność terminowe regulowanie zobowiązań dłużniczych w Anglii.

W angielskich kołach rządowych powszechnie wskazują na głęboką różnicę, jaka zachodzi w postępowaniu Polski i Niemiec w dziedzinie długów.

Berlin pod wodą.



Stolica Niemiec została nawiedzona przez ulewne deszcze. Wskutek oberwania się chmury, część miasta stanęła pod wodą.

Berlin, 3. 7. (PAT.) Nad Berlinem przeszła wczoraj silna burza. Niektóre dzielnice zostały w krótkim czasie doszczętnie zalane. Woda płynęła ulicami strumieniami, sięgającami do wysokości pół metra. Niżej położone ulice zalane zostały nawet do wysokości 2 me-

trów. Straż pożarna musiała interwenjować w setkach wypadków.

Najpoważniejsze szkody poniosły kolonie letniskowe na przedmieściach. Woda wtargnęła również do tunelu kolei podziemnej, której ruch został na kilka godzin przerwany.

dodatkowy, że pragnie usuwać z Polski biednych żydów, jak gdyby ci byli najbardziej niebezpieczni. Tymczasem jest akurat odwrotnie. Odżydzenie Polski zacząć trzeba, idąc wzorami niemieckimi, od odseparowania polskiego społeczeństwa od wpływow całej żydowskiej inteligencji na czele z jej publicystami, dziennikarzami, adwokatami i lekarzami, bo ta inteligencja zatruwa polską opinię społeczną, wywiera niebezpieczny wpływ na nią i jeśli jeszcze

nie sięga po rządy w społeczeństwie i państwie — to uczyni to w najbliższym czasie. Pamiętajmy przecież o tem, że żydzi niemieccy, stanowiąc jeden procent ludności, faktycznie rządzą w niemiecką republiką.

Ponieważ nie możemy naśladować niemieckiego rasizmu, wobec zupełnego braku zwolenników tego poglądu, pozostaje nam jedyna droga

uznania żydów za cudzoziemców.

Jeśli żyd nie będzie posiadał obywatelstwa polskiego, bojkot gospodarczy przybierze zgoła inne formy. Przede wszystkim stanie się całkowicie prawnym. Dziś np. nie może go stosować państwo w imię zasady równości wszystkich obywateli. Natomiast w razie odebrania żydom obywatelstwa, obwieśzczenie rządowe, że „do przetargu mogą stanąć tylko obywatele polscy”, będzie czemś najzupełniej oczywistem. A co znaczyłoby odebranie ustawowe ży-

dom dostaw dla państwa — tego przecie bliżej tłumaczyć nie warto.

Złamanie gospodarczej potęgi żydowskiej może się odbyć tylko przez odebranie im posiadanych nieruchomości. Co jest prostsze w tym względzie jak zakazy posiadania nieruchomości w okręgach granicznych czy fortecznych dla obcokrajowców? Stosując je konsekwentnie i rozciągając na coraz inne połacie kraju, można by polszczyć nasze miasta i to panadto tanim kosztem. Gdyby bowiem zmuszać obcokrajowców do wyzbycia się swych obiektów w krótkim czasie, cena ich kształtowałaby się bardzo nisko.

Odsparowanie się społeczeństwa polskiego od wpływów żydowskich byłoby niesłychanie ułatwione. Serja takich ustaw, jak zakaz występowania w sądach obcokrajowców w imieniu obywateli polskich, zakaz leczenia się u obcokrajowców, zakaz pracy obcokrajowców w gazetach wychodzących w języku polskim, oczyściłoby życie polskie i sprawiłoby, że zaczęlibyśmy myśleć i decydować o obchodzących nas sprawach po polsku, a nie za pośrednictwem różnych Słonimskich, Grosternów, Singerów i plejadi innych.

Obrońnością kraju wzrosłoby niesłychanie. Jeśli wolno dziś „arydemokratycznej” Czechosłowacji poddawać kontroli cały przemysł i handel w okręgach nadgranicznych i wykluczać od udziału w nich osoby niecierzące się zaufaniem władz wojskowych i należące do mniejszości narodowych, to dlaczego my chcemy popełnić takie samobójstwo, aby opierać swą obrońność na współpracy żydowskiego przemysłu, żydowskiego handlu i żydowskich młodzieńców, którzy nie wezmą karabinu do ręki, jak im zalecała „Gazeta Polska”, tylko za poradą swego poety Tuwima rzną nim o ziemię?

A przecież ci „waleczni młodzieńcy” to ewentualnie 10% naszych oddziałów. Czy jest kto przy zdrowych zmysłach, aby sobie wyobrazić ich walkę np. z najeźdźcami wojskami bolszewickimi?

Uznanie żydów za obcokrajowców załatwiłoby powyższe kwestje bez reszty. Nie miałibyśmy żydów ani w wojsku, ani wśród dostawców dla wojska, ani też wśród przemysłowców, pracujących na potrzeby armji. Tych ostatnich można by częściowo wywłaszczyć, albo, idąc za częstymi wzorami, narzucić im komisarzy, którzyby uchylili zgubny wpływ właścicieli.

Odebranie żydom obywatelstwa polskiego stworzyłoby dopiero taki stan prawny, któryby ułatwił pracę przyszłego żydowskiego urzędu emigracyjnego według propozycji Studnickiego. Zagraniczni żydzi mieliby podstawę do działania i znaleźliby napewno drogę do „wyzwolenia biednych polskich żydów z pod okrutnej polskiej przemocy”. Dla tych „męczenników” posypałoby się i miliony dolarów zapomóg i miliony akrów terenów kolonizacyjnych.

Przecież tego samego pragną żydzi, jeśli urządzają zbiorowe prowokacje w rodzaju Przytyka, czy Mińska Mazowieckiego! Chcą wzruszyć zagranicę swem położeniem i nie wahają się przed tak drastycznym środkiem jak nastawienie własnej skóry na uderzenie chłopskich kłonic, aby tylko ten cel osiągnąć. Tak więc podcięcie im egzystencji przez odebranie obywatelstwa idzie po linii ich polityki i w dalszym skutku przez ułatwienie emigracji może się przyczynić tylko do polepszenia doli biednych żydów. A że stanie się to kosztem bogatych żydów, to czy żydzi nie są zwolennikami komunizmu?..

Kto ma wątpliwości w ten środek antyżydowski, jakim jest pozbawienie żydów obywatelstwa polskiego, niech pamięta o następujących prawdach:

1) Żydów musimy z Polski usunąć za wszelką cenę.

2) Nie chodzi się polować na grubego zwierzca z dubeltówką, nabiją kaczym śrutem. Drażnienie żydów nieskutecznymi środkami jest właśnie usiłowanie uśmiercenia tygrysa śrucinami.

3) Jeśli się ma obciąć psu ogon, nie czyni się tego po kawaiku „z miłosierdzia”, tylko się obcina za jednym zamachem. Nie można więc żydom ciągle oblicywać „załatwienia kwestji żydowskiej”, tylko trzeba jasno i otwarcie powiedzieć, czego chcemy i jak to przeprowadzimy.

St. Strąbski.

Co grozi Doboszyńskiemu?

Kodeks karny a wypadki myślenickie.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) W kołach prawnych duże zainteresowanie budzi pytanie, z jakich artykułów kodeksu karnego odpowiadać będą uczestnicy wypadków myślenickich.

Przestępstwa tego rodzaju podlegają ściganiu z art. 93, 97 i 98 k. k., zawartych w dziale przepisów karnych, traktujących o zbrodniach stanu, a przewidujących sankcje za usiłowania zmian ustrojowych przemocą, wchodzenie w porozumienie w tym celu i gromadzenie środków walki orężnej. Nadto czyny popełnione w czasie wypadków myślenickich, ulegają ściganiu z art. 163 i 167

k. k., traktujących o rozruchach i udziale w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym. Za przestępstwa te najniższy wymiar kary stanowi więzienie na czas nie krótszy od lat 5.

Odnaczenia policjantów.

Warszawa, 3. 7. (PAT.) W związku z akcją władz administracyjnych, zmierzającą do likwidacji bandy Doboszyńskiego, premier Sławoj-Skłodkowski nadał w dniu 2 bm. biorącym udział w tej akcji policjantom cały szereg krzyżów zasługi i medalów zasługi za dzielność.

Specjalna komisja ministerjalna bada przyczyny katastrofy kolejowej pod Poznaniem.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Niezależnie od badań prowadzonych przez miejscowe władze kolejowe dyrekcji poznańskiej, wyjechała z ramienia ministerstwa komunikacji specjalna komisja śledcza na miejsce katastrofy kurjera Warszawa—Poznań na stacji Gultowy. W skład komisji wchodzi: członek inspekcji głównej inż. Tyszka i naczelnik Dowsin z departamentu ruchu. Komisja ma zbadać przede wszystkim, kto ponosi odpowiedzialność za nieuprzedzenie

personelu kolejowego o zmianie rozkładu jazdy, jaki wprowadzono wskutek nowej trasy ekspresu międzynarodowego.

Powszechnie uważa się za przyczynę katastrofy fakt, że maszynista sp. Morski wjechał na boczny tor pod Gultowami z niedozwoloną szybkością 80 km na godzinę. Oficjalne dochodzenia nie są jednak ukończone — narazie operuje się tylko domysłami.

A Liga gada, gada, gada

Genewa, 3. 7. (PAT.) Przy całkowitym braku zainteresowania zarówno ze strony prasy jak i delegatów toczyły się wczoraj przed południem obrady zgromadzenia. Po kolei przemawiali delegaci Austrii, Urugwaju, Danji, Szwejacji, Litwy, Holandji, Chile, Szwecji, Irlandji, Nowej Zelandji, Austrii i Chin. Wszystkie te przemówienia toczyły się dokoła zagadnienia przyszłości Ligi Narodów ale

nie zawierały w sobie konkretnych propozycji.

Wogóle zainteresowanie dyskusją minęło z chwilą, gdy delegaci wielkich mocarstw, a więc Blum i Eden wypowiedzieli się wczoraj. Min. Beck przemawiał nie będąc. Również Mała i Balkańska Ententy nie wystąpią w dyskusji.

Na dzisiejsze przedpołudnie pozostaje jeszcze kilku mówców, a po wyczerpaniu się listy mówców ukonstytuować się ma komitet redakcyjny, złożony z prezydium zgromadzenia przy udziale delegata Argentyny jako wnioskodawcy odbycia zgromadzenia. Komitet redakcyjny ma przygotować rezolucję, w

której poruszone mają być 3 punkty:

1. Zniesienie sankcji.
2. Nie uznanie aneksji.
3. Reforma Ligi.

Rezolucja ma być bardzo ogólna (!) i posiadać formę streszczenia stanowisk ujawnionych w dyskusji. Po uchwaleniu przez zgromadzenie tej rezolucji odbędzie się posiedzenie komitetu koordynacyjnego Ligi, do którego, jak wiadomo, wchodzi po jednym delegacie z każdego państwa, które przystąpiły 18 października roku zeszłego do uchwały sankcyjnej. Komitet koordynacyjny ustalić ma szczegóły procedury zniesienia sankcji.

Włochy oburzone

na usunięciu dziennikarzy i na Titulescu.

Rzym, 3. 7. (PAT.) Prasa włoska opisuje dokładnie pobyt w więzieniu dziennikarzy włoskich w Genewie i wygnanie ich z kantonu genewskiego. Jak wiadomo, przez solidarność faszystowską wszyscy dziennikarze włoscy opuścili Genewę, co miało nawet spowodować

Generalowa Sosnkowska ofiarą katastrofy.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) W związku z katastrofą kolejową pod Wrześnią nadeszła wiadomość, że wśród podróżnych znajdowała się również generalowa Sosnkowska z najmłodszym synkiem. W chwili katastrofy p. Sosnkowska doznała kontuzji w głowę, wskutek uderzenia spadającej walizki. Synek pp. Sosnkowskich wyszedł bez szwanku. Mimo silnego wstrząsu, stan zdrowia p. Sosnkowskiej jest zadowalający.

Polska załatwi.

Genewa, 3. 7. (PAT.) W rezolucji, którą w sprawie Gdańska opracować ma jako referent min. Eden, Polsce jako sprawującej pieczę nad sprawami zagranicznymi Wolnego Miasta powierzona ma być misja załatwienia nieporozumień wynikłych w związku z wizytą floty niemieckiej w Gdańsku.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Nowo mianowany ambasador Polski w Moskwie, p. Grzybowski, wyjechał wczoraj do Moskwy, celem objęcia urzędowania.

Burze w Holandji i Austrii.

Haga, 3. 7. (PAT.) Burze, które przeciągnęły w ostatnich 24 godzinach nad całą prawie Holandją, połączone były z trąrami powietrznymi, ulewami deszczami i piorunami, od których zginęło 10 osób i 4 konie. Poza tem pioruny wzniciły szereg pożarów.

Wiedeń, 3. 7. (PAT.) Nad Styrią i Karyntją przeciągnęła gwałtowna burza. 6 osób zginęło od piorunów.

Abisyńskie propozycje.

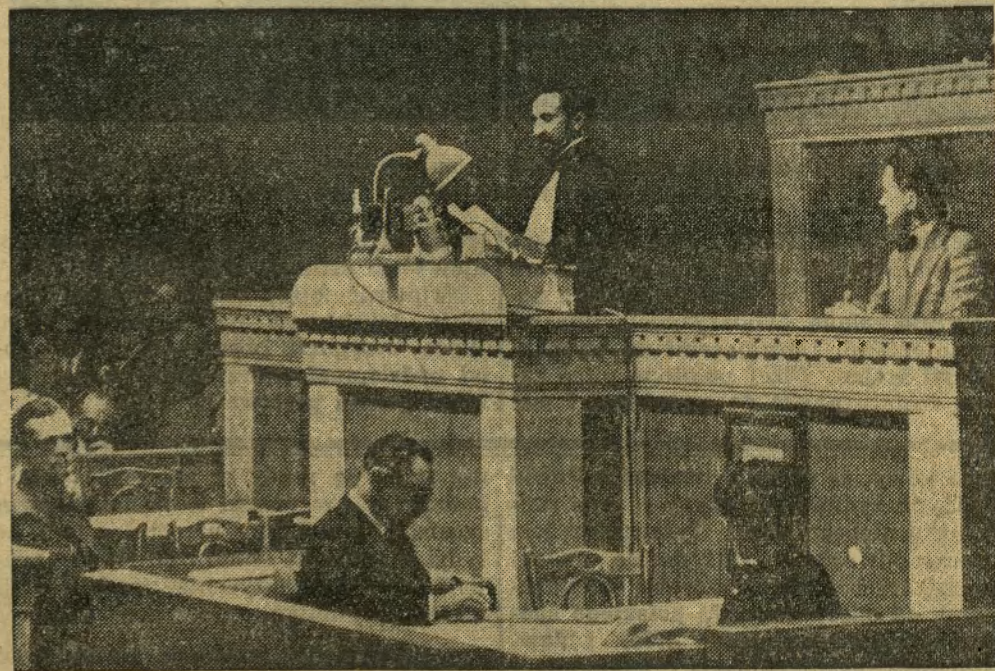
Genewa, 3. 7. (PAT.) Delegacja abisyńska skierowała do Ligi dwie rezolucje, które delegat Abisynji ras Nasibu timotywuje zapewne dziś na posiedzeniu zgromadzenia. W pierwszej rezolucji delegacja abisyńska w powołaniu się na art. 10 i 16 paktu Ligi proponuje nieuznanie okupacji. W drugiej rezolucji delegacja abisyńska proponuje, aby Liga Narodów udzieliła gwarancji na pożyczkę dla Abisynji w wysokości 10 milionów funtów szterl. dla umożliwienia Abisynji dalszego prowadzenia obrony niepodległości Abisynji w duchu art. 16 paktu Ligi.

W pewnym momencie wrażenie, że Włochy zrywają z Ligą Narodów. Prasa tutejsza podaje takie szczegóły, że np. kazano dziennikarzom opuścić Genewę i zlikwidować swe sprawy w ciągu godziny. Red. Ciucci z „Corriere de Serra” choć mieszka od 6 lat w Genewie, nie mógł nawet na godzinę uzskać przedłużenia pobytu. Przy sposobności gazeta nazywa Nicole’a przywódcę socjalistów w Genewie — „bandytą”.

W dalszym ciągu trwa atak — jak się tu mówi Titulescu. „Tribuna” z 3 lipca twierdzi, że naród rumuński ma jedną tylko wadę, że się daje reprezentować przez Titulescu — małego męża stanu, który lubi mówić, myśląc, że tem robi przysługę ludzkości. Mówi się — pisze „Tribuna” — że Titulescu jest pochodzenia tatarskiego i to byłoby wytłumaczeniem tego zjawiska.

Negus pojedzie samolotem.

London, 3. 7. (PAT.) „Daily Herald” donosi, że Haile Selassie ma udać się do Abisynji samolotem, pilotowanym przez znaną parę lotniczą Mollisonów, którzy już mieli przyjąć zgłoszoną ofertę. Mollisonowie oczekują w Londynie ścisłej instrukcji od negusa. Mollison potwierdził, że rzeczywiście cesarz abisyński zwrócił się do niego w tej sprawie. Według przewidywań, negus wyładowałby w Sudanie.



Negus przemawia.

Mimo lobuzerskie wystąpienia dziennikarzy włoskich, Negus zdołał wygłosić swoje przemówienie oskarżycielskie na posiedzeniu Ligi Narodów.

List z Londynu.

Wiraze polityki angielskiej.

(Od naszego korespondenta).

Londyn, w lipcu.

W chwilach, kiedy uwaga społeczeństwa skupia się na osobie ministra spraw zagranicznych — obowiązkiem korespondenta politycznego jest złożyć wizytę szefowi departamentu prasowego na Foreign-Office i prosić o możliwość uzyskania interwju z p. Edenem. Sir Grey z ogromną uprzejmością oświadcza każdemu „przedstawicielowi opinii publicznej“, że jego prośba będzie rozpatrywana z taką wielką życzliwością i sympatją, jaką cieszy się w Anglii społeczeństwo, tak doskonale reprezentowane przez pana redaktora i że „odpowiedź nadejdzie niebawem“. Odpowiedź nadchodzi — ale zawsze prawie negatywna. Na 809 próśb o interwju — udzielono jednej. „New York Times“ na pierwszej stronie ogłosił sensacyjny wywiad swego korespondenta, w którym zaznaczono, że Anglia chce kontynuować pracę dla pokoju, z wszystkimi narodami, które chcą pokoju — a losy Ligi Narodów leżą brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych bardzo na sercu...

Mężowie stanu są bardzo ostrożni w udzielaniu informacji — i dlatego prawie każdy wywiad z ministrem Anglii lub Francji ogranicza się do takich zdań, jakie po wielu trudach zdobył nasz nowojorski kolega...

Ale w kołach politycznych londyńskich spotyka się ludzi, stojących bardzo blisko Foreign-Office a nie związanych koniecznością występowania zawsze i wszędzie w roli oficjalnych przedstawicieli rządu. Do takich osób, doskonale poinformowanych a nie zaangażowanych dyplomatycznie — należy Sir Wetton, członek komisji spraw zagranicznych, świetny znawca problemów Bliskiego Wschodu i basenu Morza Śródziemnego. Do niego też zwróciliśmy się z prośbą o wyrażenie opinii zarówno w sprawie usunięcia sankcyj, jak i ogólnej linii polityki brytyjskiej...

— Czy poważna sytuacja europejska — zadajemy pytanie — była jedynym powodem zarzucenia sankcyj, których zaostrenia domagano się w Londynie jeszcze dwa miesiące temu?

— Nie — odpowiada mój rozmówca. **Polityka angielska chciała i chce zostać**

wierną Paktowi Ligi Narodów. Byliśmy jak najdalej od myśli stwarzania przez zawieszenie sankcyj niebezpiecznego precedensu na przyszłość. Zniesienie sankcyj łączy się ściśle z tą właśnie troską o przyszłość Ligi Narodów. — W jaki sposób?

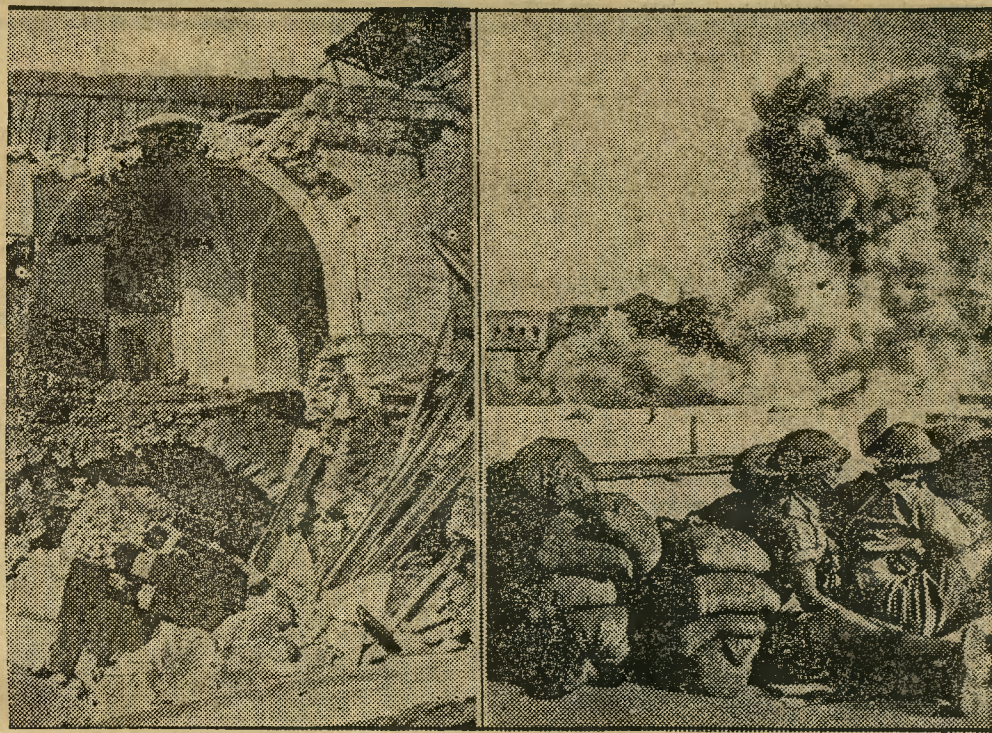
— Jest to całkiem naturalne. Sankcje gospodarcze przewidywał pakt, jako **środek zapobieżenia wojnie**, względnie jako pomoc napadniętemu, jako represje względem napastnika. Otóż środek ten zawiódł. Czy dlatego, że ograniczał się tylko do środków nacisku gospodarczego, że wykluczał możliwość rozpętania krwawej wojny? Bynajmniej. Stoimy w dalszym ciągu na stanowisku, że **bojkot gospodarczy jest jednym z najskuteczniejszych środków, wymierzonych przeciwko napastnikowi**. Dlaczego zawiódł więc w konflikcie włosko-abisyńskim? Powody są dwójakiego rodzaju.

Przedewszystkiem uchwalając stosunkowo łagodne sankcje antywłoskie — **liczono się z długim trawieniem wojny w Afryce**. Jak panu wiadomo, liczono się z tym nie tylko w Genewie — **ale przedewszystkiem w Rzymie**. Na dwa tygodnie przed wyjazdem negusa z Addis Abeby — **mówił Mussolini o kampanji w czasie pory deszczowej**. Co więcej. **Sztab włoski otwarcie podkreślał, że liczy się z możliwościami dwuletnich walk**. Otóż ten okres wystarczałby najzupełniej do uniemożliwienia napastnikowi — w tym wypadku Włochom — kontynuowania wojny. **Zalamanie się oporu abisyńskiego było niespodzianką dla wszystkich, nie wyłączając i wojskowych kół włoskich**. Środek, przewidziany w pakcie Ligi — okazał się niewystarczającym.

— A drugi powód?

— Jest nim obecna organizacja Ligi Narodów, a zwłaszcza tych działań,

Jaffa w ruinach.



Ciągłe zamieszki w Palestynie obróciły miasto Jaffa w perzynę. Z lewej — wysadzona w powietrze dzielnica starego miasta, z prawej — policjanci na barykadach.

które łączą się bezpośrednio z jej egzekutywą. Wojna w Abisynji wykazała dobrą wolę tych państw, które pozostały wierne ideologii Ligi — ale zarazem ujawniła szereg zaniedbań, dotyczących przedewszystkiem sprawności wprowadzania postanowień genewskich w czyn. Dzisiaj już widzimy, że rację mieli ci, którzy domagali się **bardzo starannego sprecyzowania pojęcia sankcji i takich postanowień międzynarodowych, któreby obowiązywały automatycznie i natychmiast**. Tworzenie komisji i podkomisji w chwilach, kiedy rozpała się wojna — jest stratą bezcennego w tych wypadkach czasu. Umożliwia to podjęcie przez napastnika rozmaitych prób szantażu i presji na poszczególne państwa — a w dalszym ciągu osłabia moralne znaczenie sankcji.

— Tak więc przewiduje pan rewizję paktu, a zwłaszcza tych jego artykułów, które określają obowiązki członków Ligi Narodów na wypadek niesprokowanej agresji? — Uważam, że wyciągnięcie **wszystkich konsekwencji** z tej dotkliwej nauki ostatnich wydarzeń — jest koniecznością chwili. Jest to niezbędnym, jeżeli Liga Narodów ma wogóle zamiar spełnić swe wielkie posłannictwo. W przeciwnym razie zniechęcimy do niej wszystkie narody europejskie, a w pierwszym rzędzie te, które do instytucji genewskiej przywiązywały ogromne nadzieje. **Powtórzam jeszcze raz: środki represyj, jakimi będzie rozporządzał Pakt należy starannie przewidzieć — a potem uelastycznąć**. Inaczej będą one zawsze zawodne. W tym kierunku muszą iść niezbędne reformy, które trzeba przeprowadzić jak najszybciej. **Należy zwrócić już teraz specjalną uwagę, na konfigurację polityczno-geograficzną wielu państw**. Pomoc Ligi Narodów będzie miała charakter powszechny — ale przedtem jeszcze musi mieć charakter regionalny.

— W prasie europejskiej pojawiły się wiadomości, jakoby Anglia przenosiła ciężar obrony swej drogi do Indji na Ocean Atlantycki. Pisano o wznowieniu dawnych projektów zabezpieczenia linii naokoło Afryki, szlaku Londyn — Kapstadt — Bombaj. Czy w tych pogłoskach znajduje się pewna doza prawdy?

— Stanowczo nie. **Anglia nigdy nie zrezygnuje ze swoich interesów na Morzu Śródziemnym**: Jest to kapitalny problem naszej polityki — i będzie się on łączył najściślej z zagadnieniem bezpieczeństwa wszystkich narodów śródziemnomorskich. Nie dążymy wca-

9) **WAPŁEĆ mimo WOLI**
Adam Nasielski

(Ciąg dalszy).

— Pan wcale nieźle tańczy.

— Aha!

Może ona się wkońcu zorientuje. Ale skąd! Miss Murray kazała nalać na nowo i wypila od razu. Oczywiście Jaz również. Zaczynał odczuwać lekkie odurzenie — już dawno nie pił, a Vermouth Martini jest płynem bardzo zdradliwym. Gdzie się podziały te czasy...

— Długo pan zabawi w Chicago, kapitanie?

— Nie wiem. Ile się dostaje za szalbierstwo? Chyba ze sześć miesięcy. Potem będę musiał zarobić na pociąg i znów zapłacić się w awanturę, bo to już widocznie mój pech. Za drugim razem, jako recydywista, dostanę rok i tak w kółko. Żle skończę, proszę pani. W ten sposób nie można zająć daleko.

— Miał pan rację, zapewniając mnie o swej oryginalności. Nikt ze znajomych nie bawił mnie jeszcze tak świetnie.

Miss Murray kocha widocznie superlatywy — pomyślał — lub też ma piekielnie nieciekawych znajomych. Prze-

cież bardziej nudnie zachowywać się niż on dziś — chyba nie można. Nie prawię komplementów, a o sobie mówi tylko prawdę.

— Mam ochotę opisać pana w feljtonie.

— Jeżeli prowadzi pani w „Megaphone“ dział kroniki kryminalnej...

— Znów się zaczyna!

— Już niedługo się skończy. Powiedzmy, że teraz, tu pani ureguluje rachunek za wino i biszkopty, o czym zresztą lojalnie i kilkakrotnie uprzedzałem. Gdybym nawet chciał, nie mógłbym zapłacić, proستم dlatego, że nie mam pieniędzy. Ale w hotelu Stevensa, luksusowy apartament, czwarte piętro, łazienka, telefon, ludwikowski salonik, wenecka sypialnia i gabinet — na to nie zarobię nawet przez miesiąc, jeśli bym nawet...

Urwał nagle — z dwójakiej przyczyny. Przedewszystkiem już od kilku minut miał wrażenie, że ktoś go usilnie obserwuje. Teraz zauważył już wyraźnie siedzącą w łóżku naprzeciwko samotną osobę i poznał dyrektora Sedgwicka od La Salle'a. Mr. Sedgwick nie usiłował nawet ukrywać, że bacznie obserwuje łożę, w której siedzieli Jaz i

Thelma. Kapitana nie zdziwiłby ten fakt — zrozumiałe, że dyrektor jest zdumiony, widząc człowieka, jaki dziś o trzeciej prosił go o nędną między nami mówiąc posadę... siedzącego w najlepszym tu, w luksusowym dancingu, w łóżku, w towarzystwie córki jednego z amerykańskich milionerów i ubranego jak księżę Walji.

Jaza zdziwiło coś innego. Mr. Sedgwick był jakoś nienaturalnie blady, jakby przestraszony i podniecony i... najwyraźniej dawał kapitanowi jakieś ukryte znaki. Nie, to chyba przywidzenie. Dyrektor ma napewno tick nerwowy i dlatego mruga lewym okiem. Zabawne. Druga przyczyna, dla której Jaz przerwał niedokończone zdanie była inna i dlatego właśnie kapitan zwrócił się znów do swej towarzyszki:

— Jakiego rodzaju przemysłem zajmuje się pani papa?

— Trust Transportowy — odrzekła miss Murray lakonicznie i nie ukrywała niezadowolenia, co od razu wyjaśniła. — Jeżeli znacznie pan mówi o interesach, orzeknę, że jest pan nudny i nie różni się niczem od innych moich znajomych. Każdy z nich indaguje mnie o bussinessy papy, widocznie chcą otaksować ewentualny posag, a ja muszę udawać, że nie wiem o co im właściwie chodzi. Przecież pan...

— Nie — uspokoił ją — jeszcze nie myślałem o małżeństwie z panią, pomimo, że znajdujemy się w Ameryce. Pomimo mego hotelowego warjactwa, jakie popełniłem — uważam się za człowieka dość rozsądnego. Mnie chodzi o coś innego.

— Słucham — zaciekawiła się nasreszczie poważnie.

— Może — zacerpnął tchu — może przez pani protekcję dostałbym jakąś posadę w przedsiębiorstwach pani ojca. To się świetnie składa — bo jestem właśnie specjalistą transportowym. Przedtem pracowałem u armatorów Jenkins et Jenkins w New Yorku jako kapitan okrętu handlowego. I byłbym pracował do dziś, gdyby Rosemary nie utonąła.

— Kto to jest Rosemary? — Pana żona?

— Broń Boże! — roześmiał się na samo wyobrażenie tego ślubu. — „Rosemary Winthrop“, okręt handlowy, a raczej kładź, która zginęła na uwiad starczy i pękła w kilu.

— W czym? — Miss Murray jako dziennikarka była zachłannie ciekawa, a Jaz wściekał się, że temat schodzi na obojętne tory. Mimo to wyjaśnił: — Kil, jakby to pani określić — coś w rodzaju kregosłupa okrętu. Od linii kilu zależy wszystko, ale tak na poczekaniu pani nie zrozumie, trzeba poto być fachowcem. Wróćmy jednak do mojej sprawy, miss Murray. Czy mogłaby pani zainterwenjować u ojca o jakieś zajęcie dla mnie. Zrobić wszystko, aby żyć narazie. Mogę nawet dzwigać ciężary...

— Taki pan silny.

— Bardzo, lecz my znów zbaczamy...

Gdybym jeszcze dostał zaliczkę, aby uregulować ten przeklęty rachunek za dobę u Stevensa — niby mi nie brakowało do szczęścia. Oczywiście nie spotykałbym się już wtedy. Różnica stanowiska — córka Murraya i urzędniczyna Murraya. Nawet amerykańska demokracja to naogół amerykański bluff.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zbogaceni socjaliści.

Czasopismo „Der Elsässer“ (Alzacyk) podaje ostatnio niezwykle listę tych rzekomych „obronców uciśnionych i wyzyskiwanego ludu“, którzy w praktycznym życiu sami występują w roli wyzyskiwaczy.

Na czele tych deklamatorów, wygłaszających długie tyrady przeciwko kapitalizmowi, stoi wódz socjalistów francuskich **Leon Blum**, który jak się okazuje, sam jest milionerem, posiadającym liczne akcje fabryki motorów aeroplanowych we Francji.

Wiadomo, że Leon Blum ze szczególną gorliwością zabiegał o realizowanie paktu francusko-sowieckiego i udzielenie pożyczki dla Rosji. Otóż okazuje się, że te pożyczki przez Francję Sowieciom pieniądze mają być według umowy obrócone na zakup motorów aeroplanowych z fabryki, w której własnie głównym akcjonariuszem jest Blum.

Oprócz tych „interesów“ zakrojonych, jak widzimy, na wielką skalę, Leon Blum pobierał pensji poselskiej 80.000 franków i ponadto 34.864 franków z racji swego stanowiska w Radzie Stanu.

Inny socjalista, **Aleksander Vareune**, wygrywając atuty polityczne, kazał sobie zrobić general-gubernatorem w Indochinach, pobierając z tego tytułu 600.000(l) franków rocznej pensji.

Dalej wybitny socjalista francuski, sekretarz generalny t. zw. „Międzynarodowej Konferencji Prasy“, która miała główną siedzibę w Genewie, zarabiał na tej społecznej imprezie 450.000 franków rocznie oraz 1 milion z tytułu „odszkodowania za poniesione koszty reprezentacyjne, organizacyjne i t. p.“.

Inny znowu „obronca biedaków“, socjalista francuski **Zyromsky**, podszyty komunizmem — choć w teorii występuje przeciwko ustrojowi państwa nowoczesnego, to jednak z tego państwa żyje, bo wraz ze swoją żoną zajmuje posiadłość urzędnika na służbie państwowej, pobierając rocznie 100.000 franków.

Inny znowu socjalista francuski, de-

Technika na usługach ludzkości.

Technika poszczycić się może nowym fenomenalnym wynalazkiem. Jest nim telefon w samochodzie. Doniosłość tego wynalazku jest na pierwszy rzut oka zrozumiała. Lekarz, przywołany do pacjenta, może z samochodu porozumiewać się z nim i zarządzić tymczasowe zabiegi. Kupiec może z samochodu omawiać sprawę ze swoim klientem i w danym razie zawrzeć nawet umowę. Politycy i dyplomaci mogą przyjmować i nadawać ważne oświadczenia i informować się o bieżących sprawach. Słowem, wynalazek ten otwiera nowe całkiem perspektywy dla porozumienia się ludzi między sobą.

Wynalazek ten jest dziełem Włocha Mastiniego i został już we Włoszech praktycznie zastosowany. Procedura jest następująca: A. łączy się telefonicznie z przyjacielem swym B., który podjął dalszą podróż samochodem. W mieszkaniu A. znajduje się aparat nadawczy, który na krótkiej fali przesyła rozmowę B. do samochodu A. B. na odległość dzwonka telefonicznego, podnosi słuchawkę i zaczyna rozmawiać z przyjacielem swym A.

Aparat nadawczy w samochodzie transmituje rozmowę na krótkiej fali do aparatu odbiorczego, znajdującego się w mieszkaniu B. Tamże rozmowa przez odpowiednie urządzenia głośnikowe dochodzi do telefonu, z którego odbiera ją A. Dalsza konwersja odbywa się już w sposób „zupełnie normalny“.

W Ameryce, gdy rozpowszechniono radio w autach, każdy przeciętnie zarabiający obywatel mógł w ratach miesięcznych zakupić sobie tego rodzaju samochód, który oprócz przyjemnej przejażdżki dawał jeszcze inne urozmaicenia. Muzyka w samochodzie stała się tam niemal że nieodzowną. I obecnie w okresie, kiedy w Europie auto z radjodem należy jeszcze do luksusów, Ameryka już lansuje auto z telefonem.

pułowany Antonelli wyrobił sobie posadę nauczyciela w konserwatorium z niebywałą wprost jak na pedagoga pensją 72.000 franków!

Dalej poseł z Nancy, socjalista **Dolley** otrzymał posadę w Związku Kolonji z

roczną pensją 70.000 franków; a deputowany francuski, również socjalista **Spi-nasse**, oprócz pensji poselskiej, objął przez protekcję partii tak zwaną „katedrę pracy“, otrzymując za swe wykłady 72.000 franków rocznie.

Widzimy, do jakiego stopnia beczemnonjalnie na oczach zgłodniałych mas bezrobotnych ci gorliwi wyznawcy Marksa i antykapitaliści hołdują w praktyce kapitalizmowi, który w teorii zwalczają! (KAP).

Za posiadanie broni — kara śmierci.



W Jerozolimie policja przeprowadza na ulicach szczegółowe rewizje przechodniów. Za posiadanie broni grozi kara śmierci.

Wielkie uroczystości w Nakle.

W niedzielę 5 lipca z okazji powiatowego „Dnia Konia“ odbędzie się w Nakle różne ciekawe imprezy, zapoczątkowane o godzinie 14-ej defiladą wszystkich koni i pojazdów. Porządek defilady jest następujący: 1) pluton kawalerji, 2) pojazdy wojskowe, 3) konie wojskowe, 4) konie luzem większej własności (14), 5) konie luzem mniejszej własności (19), 6) oddział Krakusów, 7) wozy robocze wielkiej własności (dziesięć — 4 konne), 8) wozy mniejszej własności (pięćdziesiąt — 4, 2 i 1-konne), 9) pojazdy — cztery, dwa i jednokonne. Następnie przewidziany jest konkurs podoficerski z przeszkodami.

Odrębną część programu wypełnią malownicze widowiska regionalne: wesołe krakowskie, wesołe wielkopolskie i wesołe kujawskie. Będą to barwne korowody w stro-

jach ludowych z śpiewami, muzyką i tańcami. Równocześnie odbędzie się konkurs pojazdów roboczych 2-konnych i 1-konnych według wytkniętej trasy. Po ukończonym konkursie następuje wydanie nagród. Woltyżerkę wykonają ulani z Bydgoszczy.

Atrakcją uroczystości nakleńskich będzie niewątpliwie walka Krakusów, to jest walka wręcz i ścinanie szablami drewnianymi pioropuzów, poczem nastąpi wydanie nagrody dla zwycięzcy. Na zakończenie kadryl podoficerski. Po nim nastąpi wręczenie nagrody honorowej miasta Nakła dla 16 pułku ulanów wielkopolskich. Na czele lokalnego Komitetu, który zaprasza obywatelstwo miejscowe i okoliczne na wyszczególnione popisy, jakich powiat wyrzyski w tych rozmiarach jakie są projektowane dotąd nie widział, stoi p. burmistrz Trybull.

Koncentracja harcerzy pomorskich z okazji 25-lecia założenia pierwszej drużyny skautowej w Chojnicach.

Chojnice. Przed 25 laty w Chojnicach w Ione **Towarzystwa Tomasza Zana** przy gimnazjum założono z inicjatywy i pod głównym kierownictwem filomatów **Łukowicza Stefana i Sowińskiego Bronisława** tajny skauting.

Idea skautowa dotarła na Pomorze z Krakowa, dokąd filomaci pomorscy urządzali częste wycieczki, by utrzymać kontakt z młodzieżą żarzewiacką. W roku 1912 brali filomaci pomorscy udział w kursie trójzaborowym skautowym w Skolem. Przez następne lata powstawały dalsze tajne drużyny skautowe w miastach, w których filomaci szczególnie owocnie pracowali dla idei niepodległościowej.

Ku uczczeniu tej zaszczytnej dla harcerstwa pomorskiego rocznicy harcerze pomorscy zjechali się z inicjatywy chojnickiego hufca harcerzy na jubileuszową koncentrację do Chojnic.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w dniu 27 bm. capstrzykiem harcerskim. Dnia następnego harcerze pomorscy wraz z gośćmi z za kordonu, którzy urządzili w tym czasie wycieczkę do Chojnic, wystąpili Mszy św. połowej odprawionej na stadionie przez kapelana harcerskiego **ks. dr. Prybę**, który również wygłosił podniosłej treści okolicznościowe kazanie. W Mszy św. brali udział przedstawiciele władz państwowych i harcerskich.

Po Mszy św. dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej w gimnazjum, gdzie stanął swe pierwsze kroki tajny skauting. Tablicę ufundowali ku uczczeniu pierwszej tajnej drużyny skautowej harcerze chojniccy.

Aktu odsłonięcia dokonał w obecności szefa Głównej Kwatery Harcerzy **Borowieckiego**, starosty pow. Lipskiego, komendanta Chorągwi Pom. Harcerzy **hm. Cieplika**, hufcowego hufca chojnickiego **phm. Langego**, skautów niepodległościowców z majorem **Łukowiczem** na czele, pocztów sztandaro-

wych organizacyj społecznych i drużyn harcerskich. Imieniem chojnickiego hufca harcerskiego przemawiał hufcowy **Lange**, który przekazał tablicę w opiekę dyrektorowi gimnazjum, **p. Gierczyńskiemu**. Dalej harcerze przeddefilowali w liczbie około 700 z dh. **phm. Lewandowskim**, komendantem koncentracji, na czele. Defilujących przed władzami harcerzy witali niemiłkniece oklaski. Obiad harcerski poprzedzał chorągwiawne zawody lekkoatletyczne, w których wykazała swą tężyznę fizyczną przeszło 200 harcerzy.

Punktem kulminacyjnym dnia było ognisko harcerskie, które zaszczylił swą obecnością dowódca O. K. VIII **gen. Thommée**, szef G. K. hm. **Borowiecki**, pułk. **Klementowski**, mjr. **Gierczyński**, starosta powiatowy, przewodniczący komitetu wykonawczego koncentracji **p. Lipski**, skautci i filomaci niepodległościowcy, **hm. Truszczyński**, komendant chorągwi gdańskiej, oraz liczni goście zamiejscowi i miejscowi. Powitał znacznych gości Komendant Chorągwi Pomorskiej. Gawędę wygłosił mjr. **Łukowicz** o pierwszych chwilach skautingu na Pomorzu. Zkolei przemawiali dostojni goście, wśród nich **gen. Thommée**. Ognisko urozmaiciło **Wesele Kaszubskie**, wystawione przez **Krag Starszo-harcerski z Chojnic**. Piękną gawędę o zadaniach ruchu harcerskiego i jego dotychczasowej pracy dla służby **Bogu i Ojczyźnie** wygłosił **hm. Truszczyński**. Ślubowaniem na wierność **Morzu Polskiemu** oraz modlitwą harcerską zakończono ognisko.

Drugi dzień koncentracji zeszedł pod hasłem „**Harcerze Pomorscy Morzu**“. Propagandowy pochód, zbiórka na **F. O. M.** oraz zawody żeglarskie w Charzykowie złożyły się na jego program. W zawodach żeglarskich i pływackich brało udział 70 harcerzy-żeglarzy. Rozdanie nagród i dyplomów uczestnictwa zakończyło koncentrację harcerzy pomorskich.

Wyspa na sprzedaż.

Trzy objekty za 80 tysięcy złotych.

Są do sprzedania po przystępnej cenie trzy wyspy — takie ogłoszenie pojawiło się w gazetach angielskich. Chodzi mianowicie o wysepki **Mingalay**, **Pabbay** i **Berneray**, położone w odległości 60 mil morskich od głównej grupy **Hebrydów**.

Przed paru laty kupił je niejaki **Mr. Russel**, który mając dość awanturczego życia po wszystkich lądach i morzach świata, zapragnął ciszy i spokoju. Teraz jednak, doszedłszy do 55 lat, **p. Russel** już sobie obrzydził pustelnictwo i pragnie wrócić do ludzi.

Za wszystkie trzy wyspy razem ceną hurtową wynosi 3 tysiące funtów (80 tysięcy złotych) — informuje firma, której powierzono wyszukanie kupca. To rzeczywiście tanio, tylko że amatorów życia odludnego nie bywa zbyt wielu, a ci, jacy są, nie mają przeważnie zbyt wiele „forsy“.

Żyjemy przecież w czasach takich, że nawet jeden z najbogatszych arystokratów angielskich, 79-letni **lord Londsdale**, mający olbrzymie posiadłości w **Westmoreland** na północy Anglii, musi sprzedawać historyczny zamek **Lowther Castle**, od tysiąca lat będący w posiadaniu jego rodziny, a czyni to dlatego, że w przeciwnym razie mający dziedziczyć po nim majątek i tytuł **Antony Lowther** nie miałby z czego zapłacić olbrzymiego podatku spadkowego.

Oryginalna praca.

Piękne panie zapewne nawet nie wiedzą, że dzięki stałej dążności do elegancji, czy zdobycia nowych ozdób, dają tym sposobem możliwość zarobkowania szeregom bezrobotnych.

W ostatnim czasie wzrósł ogromnie popyt na różnego rodzaju błyskotki, jak kolczyki, bransoletki, naszyjniki i pierścionki. Nowoczesny sposób ozdabiania sukien klamrami, spinkami i guzikami, wznowił ruch w interesach jubilerskich, które z biegiem czasu coraz bardziej podupadały.

Przebywająca w londyńskim ogrodzie zoologicznym publiczność zaobserwowała ostatnio nadzwyczaj ciekawe zjawisko. Za odbywającymi dzienny spacer słoniami postępowali uroczysto trzy poważni, czarno odziani panowie w szarych rekawiozłach. Od czasu do czasu pochylając się, zbierali oni skrzętnie włosy, które słonie gubiły podczas przechadzki. Okazało się również, że są oni oficjalnymi wysłannikami koncesjonowanego związku jubilerskiego, któremu wyłącznie przysługuje prawo zbierania włosów słoni w londyńskim Zoo. Skutkiem wielkiego zapotrzebowania na ten modny dzisiaj artykuł, włosy słoni sprowadza się także kilogramami z krajów egzotycznych do Londynu, gdzie obrabiane są one w pierścionki, bransoletki i temu podobne drobiazgi, stanowiące przedmiot pożądanego pięknych pań.

Powódź w Anglii.



Wskutek powodzi woda zalała ulice angielskiego miasta Bristol.

— Doroczna zabawa podchorążych. Podchorążowie rezerwy 15 Dywizji Piechoty, idąc śladami tradycji, organizują w sobotę, dnia 4 lipca piękną zabawę ogrodową w Kasynie Oficerskim 62 p. p. Na program zabawy złożą się tańce narodowe i salonowe, interesująca konferencjka i występ chóru rewersów, złożonego w 100% z podchorążych. Należy mieć przekonanie, że sobotnia impreza podchorążych uda się świetnie, a salony i cieniasty ogród Kasyna Oficerskiego (Marsz. Focha 27) będzie miejscem rendez-vous bydgoskiej elity towarzyskiej.

— Wycieczka parostatkami do Brdyska. Dorocznym zwyczajem urzędującego Pań Miłosierdzia przy parafii św. Trójcy wycieczkę parostatkami do Brdyska w niedzielę, dnia 5 lipca br. Wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 11,30 z przystani obok poczty. Sprzedaż biletów przy statku. Dochód przeznaczony na najbiedniejszych naszej parafii, dlatego uprasza się o liczny udział członków i sympatyków w tej wycieczce.

Dwie nowe ofiary Brdy.
W pobliżu mostu kolejowego utonął uczeń szkolny i ogrodnik.

Fatalne warunki kąpielowe w Bydgoszczy są przyczyną, że rok rocznie ginie w nurtach rzeki Brdy i Wisły wielu ludzi. I w tym roku zanotowaliśmy już kilka ofiar. W ubiegłą środę Brda pochłonięła dalsze dwie ofiary. W pobliżu mostu kolejowego zaryzykował kąpiel 13-letni uczeń powszechnej Stefan Stachowiak, syn pracownika kolejowego Kazimierza S., zamieszkałego przy ul. Dworcowej 63. W pewnej chwili Stachowiak znikł we wodzie. Poszukiwania za zaginionym nie odniosły skutku i dopiero wczoraj udało się wydobyc zwłoki ucznia.

Tragiczną śmiercią podczas kąpiel w Brdzie, również w pobliżu mostu kolejowego, na t. zw. dzikiej plaży, zginął tego samego dnia 27-letni ogrodnik Józef Kołodziejczak, zamieszkały przy ulicy Mińskiej 4. Topielca zauważyli w dniu wczorajszym znajdujący się na brzegu rzeki żołnierze, którzy wydobyli zwłoki z wody. Przewieziono je do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Jak się dowiadujemy, udało się w dniu wczorajszym wydobyć zwłoki Brunona Fandry'a i Willi Barta, którzy utopili się w Brdyjskim. Znalezione ich w uścisku. Z tego można wnioskować, iż jeden drugiego pragnął ratować przed zatonięciem, przyczem obaj przyjaciele znaleźli śmierć w nurtach zdradzieckiej rzeki. Rodzice rozpoznali zwłoki swych synów, poczem wydano je celem pochowania.

Kronika radjowa.

Odbiorniki detektorowe darmo!

Ukazało się niezwykle sensacyjne rozporządzenie ministra poczty i telegrafów, które przewiduje dla nowych radioabonentów, chcących nabyć w ciągu lata aparaty detektorowe, szereg niespotykanych dotychczas ulg. Rozporządzenie ustala, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie rejestruje się i zamówi na raty odbiornik radjowy „Detefon” lub „Echo”, zwolniony będzie z opłaty wstępnej oraz z opłaty i rat za odbiornik aż do dnia 30 września br.

Biorąc rzecz praktycznie, rozporządzenie przewiduje możliwość otrzymania odbiornika radjowego i pozwolenia na korzystanie z radja bezpłatnie, przyczem pierwsza rata za odbiornik i opłata abonamentowa liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października rb. Jeśli więc ktoś jeszcze w bieżącym miesiącu zgłosi się w urzędzie pocztowym i zamówi odbiornik „Detefon” lub „Echo”, płacić będzie abonament i raty dopiero za trzy miesiące.

Szczegółowych informacji udzielają w tej sprawie urzędy pocztowe przy okienkach przeznaczonych dla załatwienia spraw abonamentu radjowego.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszycy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Muzyka salonowa. 16,45: „Początki Polskiej Organizacji Wojskowej w 1914 r.” - odczyt. 17,00: Popularne melodie P. Czajkowskiego. 19,00: Xenia Grey i Marian Demar w swoim repertuarze (z Poznania). 19,20: Recital fortep. Loli Straszer-żanki. 19,50: „Kalejdoskop” (audycja popularno-ludowa). 21,00: Koncert wiecz. z udz. Henryka Sztompki. 22,15: Muzyka lekka i tan-

W sobotę, dnia 4 lipca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Trio salonowe Polskiego Radja. 14,30: Orkiestra T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 15,45: „Ze śpiewem przez Polskę” - „Hej z góry, z góry, jada Mazury” - audycja dla dzieci starszych. 16,00: Koncert solistów. 16,45: „Początki polskiej marynarki wojennej na Bałtyku” - odczyt. 17,00: Muzyka salonowa w wyk. ork. Kl. Mandolinistów. 17,50: „Puszcza tucholska” - pog. wygl. St. Wasylewski z Poznania. 19,00: „Letni wieczór” - audycja muz. 20,15: Audycja dla Pola-

ków zagranicą: „Spot polski przed Olimpiadą”. 20,55: „Bitwa pod Kozłuchami” - odczyt. 21,05: Recital śpiewaczy Staniława Drabika. 21,35: „Dwójne życie Symfonja Drucika” - słuchowisko. 22,15: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,03: Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiejszą. 6,23: Pare informacyj. 12,55: „Trawa truskawek” - pog. roln. wygl. inż. Jan Fidler. 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 17,00: „Pieśniarki dzisiej-

szego Paryża” z Warszawy. 18,00: Nas. program. 18,10: Muzyka (płyty). 18,25: Wiadomości społeczne. 18,30: Koncert reklamowy. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

19,00: Stockholm. Wesole melodie. 20,00: Hamburg. Wesoly wieczór. Bukareszt. Muzyka jazzowa. 21,00: Anglja (Reg. Progr.). Muzyka lekka. 22,00: Kolonja. Muzyka taneczna. 23,00: Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. Wiedeń. Muzyka rozrywkowa. 24,00: Sztuttgart. „Car i cieśla”, opera Lortzinga.



To nie jest wprawdzie obojętne!...
Najważniejsze jednak jest...

by pamiętać o NIVEA

NIVEA chroni skórę przed oparzeniem słonecznym, a zarazem ułatwia opalanie cery na piękny brąz.
NIVEA chłodzi i odświeża przyjemnie podczas męczących upałów.

Krem NIVEA od zł. 0.40 - 2.60
Olejek NIVEA od zł. 1.- - 3.50

Proces o krwawe zajścia w Toruniu rozpocznie się 16 lipca br.

Toruń. Jak się informujemy, śledztwo w sprawie krwawych zajść toruńskich zostało kompletnie ukończone. Przeciwno 21 oskarżonym został wygotowany akt oskarżenia i złożony do sądu okręgowego, gdzie w dniu 16 bm. sprawy krwawych zajść zasiądą na ławie oskarżonych. 21 osób zostało oskarżonych o udział w zbiegowisku, dopuszczenie się napaści na policję przez obrzucenie jej kamieniami. Większa część odpowiada za branie udziału w zajściach, część za podżeganie oraz znieważenie funkcjonariuszów policji w czasie służby. Oskarżeni przebywają w areszcie. Na rozprawę powołano 40 świadków. Rozprawa potrwa 3 dni. Oskarża prokurator Walecki.

Proces ten niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród szerszego rzesz społeczeństwa, które pamięta nadto żywo krwawe zajścia, w wyniku których poleła się bratnia krew.

Niebezpieczny awanturnik wiejski znalazł się po zabawie w szpitalu.

Inowrocław. Powstańcy i Wojacy z Godziemby pow. inowrocławski, urządzili 29 ub. m. zabawę na łące w Kaczkowie, pow. inowrocławski, na którą m. in. przybył znany awanturnik tamtejszych okolic, niejaki Zak Stanisław, kawaler, lat 32, bezrobotny, zam. w Chrzastowie, pow. inowrocławski. Szukał on zaczepki tak, że doszło do zatargu pomiędzy komendantem Powstańców p. Szczerbińskim z Godziemby. Kilku robotników z Kaczkowa, znając awanturnika i jego wyczyny, przyszło z pomocą komendantowi. Doszło do walki. Robotnicy z Kaczkowa wykorzystali okazję, by odplacić się Zakowi za jego częste awantury, wywoływane przy lada sposobności i pobili go kijami, potem pokłuli go nożem, wreszcie jeden z zacieklejszych strzelił z brzoyniga. Zmasakrowanego Zaka odwieziono niezwłocznie do lekarza w Gniewkowie, który po udzieleniu pierwszej pomocy, polecił odwieźć ofiarę krwawych porachunków do szpitala w Inowrocławiu. Zak ma pokłuty pośladek, łopatkę i plecy oraz przetrzelone ramię.

Nożownicy hulają na sosie pod Brodnicą.

Z Grudziądza piszą nam: Mieszkający w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 8 Willi Sommerfeld padł ofiarą zuchwałej napaści, świadczącej o niesłychanym rozwydrzeniu elementów przestępczych. Jak wynika z protokołu spisane go w tutejszym komisariacie P. P., Sommerfeld napadnięty został na sosie w Płowieżu w pow. brodnickim przez 2-ch osobników, którzy rzucili się na niego z nożami i zmasakrowali w bestjałski sposób. Wdrożone dochodzenia trwają.

W oczekiwaniu dwóch nowych sensacyjnych procesów.

Po b. staroście dr. Twardowskim przychodzi kolej na b. starostę świeckiego Krawczyka i... na wysokich dygnitarzy z starostwa w Nowemmieście.

Z Grudziądza telefonują: Zrozumiała sensację wywołała tu wiadomość o zwolnieniu ze służby państwowej b. starosty w Świeciu, Krawczyka, który przed miesiącem, w czasie trwania procesu b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego, przeniesiony został decyzją wojewody pomorskiego Kirtiklisa ze starostwa świeckiego na stanowisko radcy wojewódzkiego do Torunia. Zwolnienie b. starosty Krawczyka nastąpiło rzekomo „na własną prośbę”, przyczem wiadomym jest, że przeciwko b. staroście Krawczykowi toczą się dochodzenia z powodu zarzucanych mu nadużyć. O nadużyciach tych mówił zupełnie wyraźnie adw. Puciata z Torunia w swej mowie obrończej w procesie dr. Twardowskiego. Adw. Puciata wyraził się na jawnej rozprawie dosłownie: „Gdyby dziś p. wojewoda nakazał gruntownie zlustrować jedno, czy drugie starostwo, wyszłyby

napewno gorsze rzeczy! W czasie rozprawy zwrócił się do mnie Pewien Poważny obywatel ze Świecia, opowiadając jako pewnik, że w r. 1933 działał się w starostwie świeckim gorsze rzeczy, jak w Działdowie”.

Jednocześnie dowiadujemy się, że na skutek doniesienia wojewody pomorskiego Kirtiklisa, urząd prokuratorski w Grudziądzu prowadzi dochodzenia przeciwko wysokim dygnitarzom starostwa w Nowemmieście, oskarżonym o nadużycia w związku z regulacją rzeki Drwęcy. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych szczegółów skandalicznej afery narazie jeszcze podać nie możemy. W ubiegłym tygodniu zaproszony biegły rewizor ksiądz Ryszard Paul złożył w tej sprawie wyczerpujące orzeczenie do dyspozycji prokuratury, tak, że prawdopodobnie już w najbliższych dniach wygotowany zostanie akt oskarżenia.

Prezent premiera Składkowskiego dla biednej Zosi z Inowrocławia.

Inowrocław. Przed rozpoczęciem ciągnięcia loterii państwowej napisała 9-letnia Zosia Kordylasówna, uczennica szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego w Inowrocławiu, błagalny list do p. premiera generała Sławoj-Składkowskiego o łaskawe przesłanie jej ćwiartki losu loterii państwowej. Na poparcie swej prośby odmalowała Zosia nędzę, jaką zająrała do domu jej ojca, który nie może znaleźć pracy. Wyuszczyła ona w liście, że umarła jej matka i w domu jest jeszcze młodsze rozeństwo, siostra i braciszek. Odważyła się napisać

do Pana Generała, bo nie ma grosza na zakup ołówka, zeszyta itd. Prosi więc o los, a skoro wygra, zwróci p. Premierowi wyłożoną kwotę.

List ten wzruszył p. premiera. Na polecenie z Warszawy, tuł władze policyjne przeprowadziły wywiad, czy Zosia znajduje się naprawdę w takiej sytuacji, o jakiej pisze.

Musiło tak być, skoro na ręce Zosi kancelarja premiera wysłała ćwiartkę losu. Życzymy Zosi wielkiej wygranej.

Na Olimpiadę!

3 wycieczki 31. VII. — 17. VIII
1. VIII. — 10. VIII
do BERLINA 9. VIII. — 17. VIII
od zł 135.— (12371)

FRANCOPOL Poznań, Św. Marcina 58.

Ułgi dla samochodów.

Co uchwalono na posiedzeniu Rady Ministrów?

Warszawa, 3. 6. (PAT) Dnia 2 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M. w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Rozporządzenie to idzie w kierunku przyjęcia z pomocą właścicielom dorożek samochodowych. Wobec dalszego pogarszania się sytuacji materialnej właścicieli dorożek samochodowych, mocą omawianego rozporządzenia zostają umorzony zaległości wymienionych płatności za okres od dnia 1 kwietnia 1934 r. Równocześnie jako równoważnik dla płatników, którzy wywiązują się ze swych obowiązków w stosunku do Państwowego Funduszu Drogowego, rozporządzenie zwalnia ich od opłat na rzecz wymienionego funduszu od 1 sierpnia rb. do końca roku budżetowego, tj. do 31 marca 1937 r. Wreszcie została wprowadzona obniżka powyższych opłat z 15 zł na 10 zł rocznie od 100 kg. W ten sposób opłata roczna od dorożki ważącej 1200 kg wynosić będzie 120 zł zamiast 180 zł.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia, przeprowadzającego obniżkę diet za wyjazdy służbowe urzędników państwowych, ustalając jednocześnie nowe stawki według grup uposażenia. Na skutek omawianej obniżki powstanie w wydatkach Skarbu Państwa oszczędność w sumie około 3.000.000 złotych rocznie.

Rada Ministrów zaaprobowwała projekt R. M. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych.

Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M. o przekształceniu sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy.

Napad bandycki na listonosza.

Kielce, 3. 6. (PAT) Dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało śmiałego napadu rabunkowego na posłańca agencji pocztowej w Borkowicach, Józefa Binkowskiego, który wiózł rowerem pieniądze i korespondencję. Bandyci po zatrzymaniu Binkowskiego odcięli mu nożem pas od torby pieniężnej i w momencie kiedy odcięta torba upadła z pieniędzmi na ziemię, jeden z bandytów zranił Binkowskiego w głowę wystrzałem z rewolweru. Bandyci po zranieniu Binkowskiego zrabowali mu torbę z pieniędzmi i korespondencją oraz rewolwer służbowy, poczem zbiegli do lasu. Powiadomiona o napadzie policja znalazła w lesie w odległości 1 km od miejsca wypadku torbę pocztową bez pieniędzy i rozrzucone dookoła listy. Pościg za bandytami przy użyciu psów policyjnych trwa.

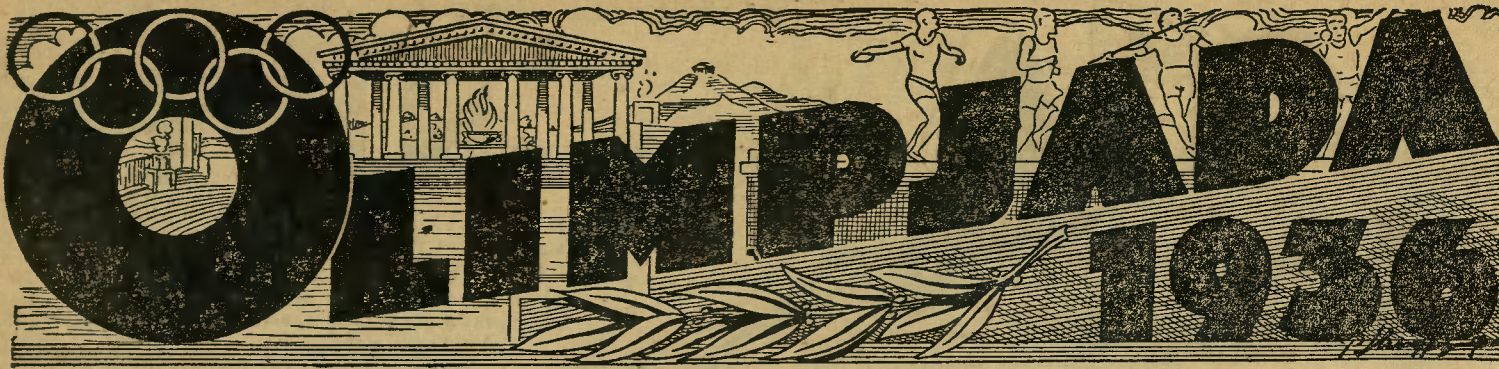
Ksiądz i nauczyciel zgineli, ratując tonącego chłopca.

Warszawa, (Tel. wł.) Wstrząsający wypadek zdarzył się na Bzurze w Sochaczewie. Pewien kąpiący się chłopiec natrafił na głębie i zaczął tonąć. Na ratunek tonącemu pośpieszył nauczyciel szkoły handlowej w Sochaczewie 35-letni Józef Nowakowski. Niestety i on znikł pod powierzchnią wody. Wówczas na pomoc im pośpieszył znajdujący się w pobliżu 30-letni wikariusz parafii Matki Boskiej w Sochaczewie, ks. Franciszek Gudny. Tonący nauczyciel uchwycił się kurczowo księdza, wskutek czego obydwaj poszli pod wodę.

Wówczas dopiero zaalarmowano okolicznych gospodarzy, którzy jednocześnie z członkami ochotniczej straży pożarnej rozpoczęli poszukiwania zatopionych. Najpierw wydobyto chłopca, którego zdołano przywrócić do życia, a następnie z rzeki wyniesiono zwłoki księdza i nauczyciela splecione w śmiertelnym uścisku. Żadne zabiegi nie pomogły, aby przywrócić ich do życia.

ZMARLI

Ś. p. Tomasz Sobański, lat 31, w Gdyni.
Ś. p. Zofja z Krzyżostaniaków Cichocka, w Gdyni.
Ś. p. Jan Niemira, oficer rezerwy, właściciel majątku Szerokie.
Ś. p. Jan Czerniak, w Gnieźnie.
Ś. p. Tadeusz Wendziński, lat 70, Poźnańczyk, zmarł w Milwaukee (w Ameryce).



Zieliński wygrał wyścig do morza.

Warszawa, W czwartek rano 27 zawodników wystartowało z Włocławka do ostatniego etapu w biegu kolarskim do morza. Poza konkursem jechał Olecki.

Początkowo na kiepskiej szosie do Kowala — tempo słabe. Czołówkę stanowią — Zieliński Wasilewski, Ignaczak, Kapiak, Korsak-Zalewski, Kielbasa itd. Za Kowalem na 34 km, przebił gumę Bański, na 37 — Cieniewski, a na 49 km. — Kapiak. Po kilku km. Kapiak doszedł do Moczulskiego i Jamrogi i jada we trzech. Na 57 km. gumę przebił Ignaczak, do którego dobiegł wkrótce Kapiak i jego dwaj towarzysze. W Kutnie nie wytrzymał tempa Moczulski i oderwał się od grupy. Przed Łowiczem do czołówki dobiegł Olecki, natomiast Zieliński zostaje w tyle z powodu boleści. Z Zielińskim pozostaje Wasilewski, który za Łowiczem dobiega go do czoła. Do czołowej grupy, liczącej 8 osób, doszły Sochaczewski — Kapiak, Ignaczak i Domański, poczem tempo spada.

Na 7 km. za Błoniem na objeździe prze-wraca się Korsak-Zalewski, a Zagórskiemu spada guma z tylnego koła. Tempo wzrasta, mimo to, iż po 4 km. Zagórski doszedł do czoła. Na zakręcie od Chranowa na Bielany łamie koło Konopczyński, a Domańskiemu spada guma. Zaczyna być szczególnie gorąco i ciemno od kurzu, wznoszonego na szosie przez liczne taksówki i kibi-ców.

Ulicami Warszawy zawodnicy jada z szybkością około 45 km. na godzinę. Pierwszy wpadł na metę startujący poza konkursem Olecki (Iskra) w czasie 6:19:23 sek. **Pierwszym zawodnikiem w konkursie jest Zieliński** (Okęcie) 6:19:23,2 sek., drugim — Oszańnikow (Iskra) 6:19:23,4 sek., 3) Kielbasa (WTC.) 6:19:23,6 sek., 4) Wasilewski (Fort Bema) 6:19:23,8 sek., 5) Kapiak (Warszawianka) 6:19:24,2 sek., 6) Szczygielski (Orkan) 6:19:24,4 sek., 7) Korsak-Zalewski (WTC.) 6:19:24,6 sek., 8) Zagórski (Jur) 6:22:42 sek., 9) Domański (Fort Bema) 6:22:42,2 sek.

Wjeżdżających na dynasy zawodników burzliwie witała publiczność w liczbie ponad 3000 osób.

W łącznej klasyfikacji pięciu etapów biegu kolarskiego do morza, **pierwsze miej-**

scę zajął Zieliński w sumarycznym czasie 34:30:48,8 sek., 2) Kielbasa 34:36:38,6 sek., 3) J. Kapiak 34:36:41,2 sek., 4) Zagórski 34:46:48 sek., 5) Korsak-Zalewski 34:48:52 sek., 6) Kluj 34:54:33,8 sek., 7) Ignaczak 35:03:27 sek., 8) Wasilewski 35:11:28,6 sek. (Sprawę startu zawodników bydgoskich omówimy osobno).

Wyjazd na Olimpiadę w Berlinie.

Dla sportowców w grupach zamkniętych zniżki.

Zgłoszenia sportowców bydgoskich za okazaniem legitymacji oraz sympatyków w piątek 3 bm. na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego od godziny 19,30 do 20,30.

Pożar willi Schmelinga.



Wskutek uderzenia pioruna spłonęła podmiejska willa słynnego boksera Maxa Schmelinga, znajdująca się pod Berlinem.

REZYGNACJA TILGNERA ZE STARTU OLIMPIJSKIEGO.

Poznań. Tilgner z Sokola poznańskiego zrezygnował już ze startu w igrzyskach olimpijskich. Przeszedł on trenować i uzyskać obecnie znacznie słabsze wyniki, niż na początku sezonu.

POLSKA — DANJA W PIŁCE NOŻNEJ.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN definitywnie ustalono termin meczu Polska — Danja na dzień 4 października w Kopenhadze.

JĘDRZEJOWSKA POKONANA W WIMBLEDONIE.

Londyn. W czwartek w spotkaniu półfinałowym turnieju wimbledońskiego Jędrzejowska pokonana została przez Amerykankę Jacobs 4:6, 2:6.

Jędrzejowska grała początkowo bardzo dobrze, nieustannie atakując. Przy stanie 4:3 dla Jędrzejowskiej — Jacobs zaczęła grać przy siatce, co wytrąciło Jędrzejowską z równowagi i dało trzy gemy zrzędu Amerykance.

W drugim secie Jędrzejowska gra mniej pewnie i psuje szereg łatwych piłek, podczas gdy gra Jacobs była niezwykle regularna i taktycznie zrecona.

W drugim spotkaniu półfinałowym Sperling pokonała Mathieu 6:3, 6:2.

W spotkaniu ćwierćfinałowym gry podwójnej pań Jędrzejowska — Noel przegrały do parę angielskiej King — Ingram 7:5, 3:6, 3:6.

Jędrzejowska była wyraźnie zmęczona poprzednio rozegranym singlem.

JAPONCZYCY PRZEZ POLSKĘ JADĄ NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Słonim. Od kilku dni daje się zauważyć wzmożony ruch wycieczkowy z Japonii przez Polskę na igrzyska olimpijskie w Berlinie.

W piątek o godz. 16-tej przeszedł przez Słonim nadzwyczajny pociąg pośpieszny, składający się z wagonów sypialnych, którym jechała reprezentacja japońska w liczbie 150 osób.

ODEZWA GOEBBELSA W SPRAWIE IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Berlin. Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wydał do ludności następującą odezwę:

„Z woli Fuehrera Niemcy dokonali przygotowań do igrzysk olimpijskich 1936 r. w sposób, jaki dotąd nigdzie nie był dokonany. Setki tysięcy zagranicznych gości przybędą do stolicy Niemiec, gdzie niewątpliwie doznają dowodów przyjacielskiej gościnności Niemiec. Jestem przekonany, że każdy Niemiec uważa będzie za punkt honoru okazanie gościom opieki i pomocy, pamiętając, że znajdują się oni pod opieką Rzeszy niemieckiej.

V. F. RASENSPIEL, WROCLAW — GOPLANJA 4:0.

Inowrocław. Z okazji 15-lecia swego istnienia, K. S. Goplanja sprowadziła drużynę Verein für Rasenspiel z Wrocławia. Goplanja wystąpiła w rezerwie, która uległa gościom 0:4.

OBÓZ WIOŚLARSKI W KRUSZWICY.

Na olimpijskim obozie wioślarskim w Kruszwicy rozpoczęto już prace. **Kierownikiem obozu jest dr. Koczuj z Poznania.** Trening czwórek i dwójek prowadzi p. Haspel, trenerem jedynek i dwójki podwójnej kieruje inż. Buiwid z Krakowa.

IMPREZY SPORTOWE W GDYNI.

Gdynia. Z okazji Święta Morza odbył się w Gdyni bieg naprzelą na dystansie 6.000 mtr., przy udziale 25 zawodników.

Zwyciężył Wiśniewski (Warszawianka) 16:24 sek.

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Gdyni, Marynarka Wojenna pokonała mistrza Pomorza, toruński Gryf 4:3.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W dniu 12 lipca rozpoczyna się międzyokreagowe rozgrywki o wejście do piłkarskiej ligi państwowej.

Okregi, które nie wyłoniły dotąd swego mistrza, rozpoczyna grę 19 lipca.

— Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów - koło miejscowe Bydgoszcz urządza w niedzielę, dnia 5-go lipca rb. wycieczkę do lasu za lotniskiem przy szosie Szubińskiej. Zbiórka wszystkich członków z rodzinami oraz gości o godz. 9 rano na placu Poznańskim, skąd nastąpi wspólny wymarsz z orkiestrą na czele do lasu. — Zarząd koła. (12495)

Włamanie do mieszkania radcy Seidla.

Wczoraj w godzinach popołudniowych pomiędzy godziną 14 a 16 wykorzystując nieobecność domowników, włamali się nieznanzi złodzieje przy pomocy wytrycha do mieszkania dyrektora Miejskiego Urzędu Budowlanego p. radcy Seidla, zamieszkałego przy ulicy Dworcowej 41. Złodzieje zabrali 2 cenne futra, 1 damskie i męskie ogólnej wartości 2.000 zł.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Podczas pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 38-letni Andrzej Kaleta, zam. przy ul. Gdańskiej 105. Nieszczęśliwemu spadła cegła na lewą stopę, wskutek czego musiano go odwieźć karetką Pogotowia Ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Miesiąc aresztu za niszczenie kwiatów w plantach miejskich.

Bardzo często spotykamy się z wybrykami niszczenia kwiecica i krzewów w parkach miejskich przez wandalów, nie umiejących szanować piękną natury i dobra publicznego. Takich niszczytel spotyka zastróżona kara. Ostatnio pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za niszczenie kwiatów i krzewów Franciszek Nowicki, Stefan Palisz i Antoni Łagoda z Bydgoszczy, którzy skazani zostali na miesiąc bezwzględny aresztu. Powyższy surowy, lecz słuszny wymiar kary, niech będzie ostrzeżeniem dla innych.

Bestjański napad wojowniczego kolejarza.

Z widłami i drągiem rzucił się na kolegę.

Już od dłuższego czasu mieli różne porachunki osobiste między sobą dyżurny ruchu Ignacy Radecki i zwrotniczcy Franciszek Szweida w Strzelewie pow. bydgoskiego. Wspomniani kolejarze zamieszkują w jednym domu i niejednokrotnie doszło między nimi do starcia. Spory sąsiedzkie przemieniły się w bójkę, przyczem z niezwykłą agresywnością i zaciętością walczyli kolejarz Radecki i jego żona, nie przebiegając nigdy w środkach walki. Swego czasu żona kolejarza Radeckiego napadła na sąsiadkę — żonę kolejarza Szweidy, oblewając ją kwasem solnym, wskutek czego Szweidowa przez kilka miesięcy przebywała w szpitalu.

W ubiegłą środę wojowniczy kolejarz Radecki dokonał nowego napadu na Szweidę, postępując się przytem wielkim drągiem oraz widłami. Radecki napadł na kolegę, znajdując się na podwórzu i kilkakrotnie drągiem uderzył Szweidę w głowę tak, że broczący krwią i nieprzytomny wskutek silnych ciosów kolejarz zwałił się na ziemię. Radecki w dalszym ciągu zamierzał pastwić się nad Szweidą i widłami rzucił się na ciężko rannego, leżącego na ziemi kolejarza, jednakże dzięki pomocy sąsiadów, którzy wstrzymali go i odebrali mu widły, nie doszło do dalszej masakry. Szweida odniósł szereg ciężkich ran na głowie, ma rozbity czaszkę i odniósł silny wstrząs mózgu. Przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Florjana. Stan jego jest bardzo ciężki i budzi poważne niebezpieczeństwo. Bestjańskim napastnikiem zajęła się policja oraz prokurator.

Chrześcijańska Demokracja.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebrań plenarne w sobotę, 4 lipca o godz. 19,30 u p. W. Kujawskiego. Referat wygłosi red. Nowakowski. Sprawy bardzo interesujące.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, 4 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebrań sekcji formiarzy Ch. Z. Z. w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

BACZNOŚĆ, KRAWCY!

W poniedziałek, 6 bm. o godz. 20 odbędzie się zebrań Chrz. Związku Czeladzi Krawieckiej, w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Na porządku obrad sprawy zarobkowe: obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Sprawy sokole.

T. G. SOKÓŁ BYDGOSZCZ I

Zebrań zarządu oraz komisji kwaterekowej i aprowizacyjnej odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 20 w lokalu druha Zółkiewicza. Komplet konieczny.

Jan Teska, prezes.

Sokół żeński.

W niedzielę 5 bm. odbędzie się zbiórka publiczna na rzecz sokolstwa. Udział brać muszą wszystkie członkinie gniazda ćwiczące i niećwiczące. Odbiór puszek i wszelkiego materiału już w sobotę 4 bm. po poł. w sekretariacie lub w niedzielę od godz. 7,30 rano tamże.

Życia towarzysystw.

Piątek 3 lipca.

Godz. 20,00: Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w sali restauracji „Pod Lwem”. Sprawy zjazdu.

Godz. 20,00: Koło śpiewu im. Ign. Paderewskiego. Lekcja chóru męskiego.

— K. S. „Brda”. Schadzka w sprawie meczów niedzielnych w lokalu p. Gordona, ul. Chelmińska, róg Grunwaldzkiej.

— Stow. śpiewu „Symfonia”. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Przyjmowanie nowych członków.

Niedziela 5 lipca.

Godz. 16,00: Stow. Dzieci Marji u św. Florjana. Nabożeństwo w kaplicy, poczem zebrań miesięczne. Liczny udział požądany.

*

Klub mandolinistów „Lutnia” urządza w niedzielę 5 bm. o godz. 7 rano wycieczkę autobusem do Runowa Kraińskiego. Sympatyków zaprasza się. Wyjazd punktualnie z dworca autobusowego. Dziś o godz. 20 lekcja I. oddziału w hotelu Lengning.

Odpowiedzi redakcji

Do Nakła. Pokrzywdzeni przez regulację Śleski otrzymają odszkodowanie za wywłaszczone tereny. Sprawa datuje z lat dawniejszych, plan regulacji został zatwierdzony; obecnego burmistrza winić nie można, gdyż postąpił on tak jak mu dyktowały przepisy służbowe. Na miejsce zjedzie przedstawiciel naszej redakcji i sprawę zbada. Do pomstowania na „Bolszewię” za wcześnie.

Długa droga wiadomości P. A. T.

W numerze na niedzielę, 21 czerwca br. donosiliśmy o nadejściu w dniu 18 czerwca do Bydgoszczy łodzi wioślarskich z Berlina, zamówionych przez P. K. O. L. i czwórki wycieczkowej dla B. T. W., zamówionej przez gen. Thommée, prezydenta Barciszewskiego i hr. Zamojskiego. Zamieściliśmy nawet zdjęcie nadeszłych łodzi. W biuletynie P. A. T. z dnia 1 lipca czytamy:

„Nowe łodzie niemieckie dla Polski”.

Berlin, (PAT.), „Prasa berlińska donosi o wysłaniu do Bydgoszczy transportu 7-min nowych łodzi wycieczkowych, wykonanych na zamówienie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w znanych warsztatach berlińskich Pirscha. Wśród łodzi znajduje się czwórka, ufundowana przez gen. Thommée i prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego oraz jedynka — dar właścicieli warsztatów dla Vereya, mistrza Europy.”

Trzeba było, aby prasa niemiecka powtórzyła za nami tę wiadomość, a dopiero z prasy niemieckiej dowiedzieliśmy się P. A. T.

KOLARSTWO GRUDZIĄDZKIE WOŁA O RATUNEK.

Grudziądz. Z inicjatywy Komendy Grodzkiej P. W. na m. Grudziądz na dzień 3 lipca (piątek) punktualnie o godz. 20-tej zwołana zostaje konferencja porozumiewawcza pomiędzy przedstawicielami T. G. „Sokół I”, — T. S. „Olympia”, — „Sport Clubem” i Klubem Sportowym Z. S. Konferencja ta ma za zadanie wyłonić z pomiędzy przedstawicieli powyższych klubów komisję wycieczkową, która by zajęła się urządzaniem wspólnych imprez kolarskich w Grudziądzu. Pierwszą imprezą byłby wyścig torowy — trzygodzinny, o puchar p. Włodarczaka, na szosie rozegranoby puchar przechodni T. G. „Sokół I” i puchar, ufundowany przez dyrekcję Pe-Pe-Ge. Poza tem rozpatrzone zostanie propozycja m. Królewca rozegrania międzynarodowego meczu kolarskiego.

Spodziewamy się, że na konferencję ta przybędą wszyscy zaproszeni przedstawiciele klubów oraz władz i że nareszcie kolarstwo grudziądzkie ruszy z martwego punktu.

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd Papieża na lotnisko.

Miasto Watykańskie (tel. wł.)
Ojciec św. opuścił mury Watykanu i udał się na pobyt letni w willi swojej w Castelgandolfo.

Podróż wzdłuż wybrzeża Tybru przez zabytkową dzielnicę Rzymu i „Via Appia” odbył samochodem poprzedzonym przez samochód gubernatora Miasta Watykańskiego i innych dostojników oraz samochodów, w którym zajęli miejsca szambelanowie i lekarz przyboczny. Tłumy zebrane wzdłuż całej drogi witały Namiestnika Chrystusowego gorącymi owacjami, szczególnie przy wjeździe do Albano.

W Castelgandolfo na placu wypełnionym morzem głów powitali Papieża przedstawiciele władz miejscowych, a orkiestry odegrały hymn Papieski.

Po przybyciu do pałacu Pius XI ukazał się tłumom na balkonie willi, skąd udzielił zebnanym błogosławieństwa, a następnie pierwsze kroki skierował do pałacowej kaplicy **Matki Boskiej Częstochowskiej**, gdzie dłuższy czas trwał na modlitwie.

Wywczas letnie rozpoczął w roku bieżącym Papież o cały miesiąc wcześniej i zatrzyma się w Castelgandolfo prawdopodobnie do końca września.

Wdzięczność za zniesienie sankcji.

Rzym, 3. 7. (PAT.) W „Popolo d'Italia” z 2 lipca znajduje się artykuł p. t.: „Polonia”. **Włochy z prawdziwą sympatią** — pisze gazeta — **zapamiętała o samodzielnej decyzji ze strony rządu polskiego co do zniesienia sankcji.** Zarówno ze względów prawnych jak politycznych, decyzja ta jest **wysoce słuszna.** Polska jest narodem o wspaniałych tradycjach wojskowych, politycznych i kulturalnych, jest **wielkim mocarstwem z dużym przyrostem naturalnym, miljonową stolicą, wojskiem wspaniale wyćwiczonym i 35 miljonową ludnością.** Wielka przeszłość i testament marszałka Piłsudskiego wzmacniają wiarę narodową. Suwerenny akt rządu polskiego oczyścił horyzont między Warszawą i Rzymem również i na płaszczyźnie europejskiej.

Ameryka wydaje dwa razy więcej niż ma dochodu.

Waszyngton, 3. 7. (PAT.) Według przemówienia, wygłoszonego przez sekretarza skarbu Stanów Zj. Morgenthaua, dochody skarbu Stanów Zj. **wyniosły 4.116 milj. dolarów,** czyli były największe w porównaniu z dochodami poprzednich lat. Wydatki były również rekordowe i **wyniosły 8.500 milj. dolarów.** W ten sposób i deficyt pobliży do tychczasowe rekordy czasów pokojowych, gdyż wyniósł blisko **4.400 milj. dolarów.**

Francja na drodze do anarchii gospodarczej.

Paryż, 3. 7. (PAT.) Prasa prawicowa podkreśla, iż wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy doprowadzić musi w konsekwencji do zwiększenia ilości urzędników państwowych. Według obliczeń sekretariatu generalnego federacji urzędników państwowych, państwo będzie musiało **zaangażować prawdopodobnie 30.000 nowych urzędników.** Na posiedzeniu komisji wykonawczego partii radykalnej oceniono nawet tę liczbę na **60.000.**

Jak zaznacza prawnicowa „La Liberté” — ustawa o przedłużeniu wieku szkolnego pociągnie za sobą stworzenie **nowych 6.000 etatów nauczycielskich** oraz konieczność budowy całego szeregu budynków szkolnych. Dziennik zaznacza, iż na bardzo poważny wzrost wydatków państwowych wpłyną również projektowane roboty publiczne, **obliczane na 30 miliardów franków** oraz ostateczna likwidacja konfliktów strajkowych w przemyśle. Wobec tego stanu rzeczy — podkreśla „La Liberté” — **występowanie komunistów przeciw dewaluacji jest zwykłą hipokryzją, ponieważ robią oni wszystko, by do dewaluacji tej doprowadzić.**

Wrzenie w Palestynie.

Jerozolima, 3. 7. (PAT.) W Hebronie zostali ranieni przez strzały arabskich powstańców kapitan i kapral szkockiej

piechoty. Miasto zostało za to ukarane grzywną w wysokości **2.000 funtów palestyńskich.**

Faridel-Oury, przewodniczący mużmańskiego komitetu studentów, zmarł z ran odniesionych od eksplozji **fabrykowanej przez siebie bomby.** Wyładki strzelaniny zanotowano również w Mozza, Artuv, Affule, Ramathakowesz i Tulkarem. W tej ostatniej miejscowości jeden Arab został ranny od kul policji. W miejscowości Beisan **spłonął doszczętnie sklep żydowski.** Koło Ramleh oddział policji był ostrzeliwany, nikt jednak nie został rany.

Kto ma pierwszeństwo na szosie?

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.) Wydano okólnik do policji ruchu kołowego. Okólnik ten podkreśla, że **pierwszeństwo przy mijaniu na skrzyżowaniach ulic i dróg mają pojazdy Pana Prezydenta R. P.** Inne pojazdy, chociażby znajdowali się w nich dygnitarze państwowi, podlegają normalnym przepisom o ruchu na drogach. Poza tem pierwszeństwo w ruchu mają: **straż ogniowa, samochody policyjne i ambulanse sanitarne, zarówno instytucji publicznych, jak i prywatnych. (r)**

Bojowcy ukraińscy skazani na dożywotnie więzienie.

Lwów. (PAT) Został ogłoszony wyrok w 5-tygodniowym wielkim procesie terrorystów ukraińskich.

Na mocy wyroku skazani zostali: **Bander a i Myhal na dożywotnie więzienie,** Pidhajny, Maluca, Kaczmarzki, Senkiw i Maszczak — na 15 lat więzienia, Makaruszka — na 4 lata, Spolski — na 4 lata 8 miesięcy. Zarycka, Paszkiewicz, Janiw, Steczko, Jarosz, Fenik, Asyk i Rawlyk — na 2 lata 6 miesięcy, Szuchewycz, dr. Hnatewicz, Kociumbas — na 2 lata, Fedakówna, Święcicka i Raczun zostali uwolnieni.

Bänderze sąd orzekł 7-krotną karę dożywocia i 3 kary wieloletniego więzienia; również kara Pidhajnego jest łączną 5-ciu kar. Myhal otrzymał prócz dożywocia 7 kar, Fedakówna i Święcicka zostały uwolnione na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, a Raczun na podstawie amnestji. Drugą karę Zarzyckiej 2 lat, darowano na podstawie amnestji.

Wszystkie kary Podano z uwzględnieniem złagodzenia ich na mocy amnestji. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Wrzenie w Północnej Afryce.

Prasa paryska z coraz większym **niepokojeniem omawia wiadomości o zaburzeniach w Afryce francuskiej.**

„Intransigeant” podaje trzy obszerne relacje: Z Oranu, z Bou-Saada i z Constantine'y. Dziennik podkreśla, że **zaburzenia, jakie miały miejsce w tych trzech różnych miejscowościach Afryki francuskiej, wywołane były przez dwa czynniki: Z jednej strony odbijają się tam echa walk między żydami a Arabami w Palestynie, z drugiej strony — echa walk politycznych, związanych z sytuacją strajkową i polityczną we Francji.**

W Oranie na Głównym Placu doszło

do gwałtownych starć między zwolennikami prawicy i lewicy. W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a **kilkanaście jest ciężko rannych.** W Constantine zaburzenia przybrały charakter **rozruchów antysemickich,** w czasie których kilkanaście osób odniosło rany. W Bou-Saada w czasie wizji lokalnej, dokonywanej przez sędziego w związku z procesem zarządcy żyda, który zabił wystrzałem z rewolweru w czasie kłótni swego sąsiada, **tłum Arabów napadł na oskarżonego, wyrwał go z rąk żandarmów i w okrutny sposób zamordował.**

Przejściowa przerwa telefoniczna międzymiastowa

nastąpiło dziś rano, tak, że z wielu miast nie udało się nam uzyskać informacji, dotyczących stanu wody na Wiśle. Przerwana była także komunikacja telefoniczna z Krakowem. Pociąg pośpieszny z Krakowa przybył dziś rano do Bydgoszczy z **dwugodzinnym opóźnieniem.**

BYDGOSKA GIELDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 2. VII. 36 r.

Zyto 80 t 15,25, 14,75, 15,00; pszen. st. 19,50—20,00; jęczmień jednol. 15,75—16,00; jęcz. zbior. 15,25—15,50; zim. 14,50—14,75; owies 15,00—15,75; mąka żytnia wyciagowa 0—30%; w. 22,50—23,00; gat. I 0—50%; w. 22,25—22,50; gat. I 0—65%; w. 21,00—21,50; gat. II 50—65%; w. 17,50—18,25; mąka żytnia rasowa 0—95%; w. 17,25—18,00; m. posładnia ponad 65%; 18,25—17,25; mąka pszenna gat. I wyciagowa 0—20%; w. 34,25—36,25; gat. IA 0—45%; w. 33,25—34,25; gat. IB 0—65%; w. 32,50—33,50; gat. IC 0—60%; w. 31,75—32,75; gat. ID 0—65%; w. 30,75—31,75; gat. IIA 20—65%; w. 28,75—29,75; gat. IIB 20—65%; w. 28,25—29,25; gat. IIC 45—65%; w. 27,25—28,25; gat. IID 45—65%; w. 26,50—27,50; gat. IIE 55—60%; w. 25,25—26,25; gat. IIF 5—65%; w. 22,25—22,75; gat. IIG 60—65%; w. 21,25—21,75; mąka pszenna r. a z o w a 0—95%; w. 24,25—24,75; Otręby żytnie wymiał stand. 9,75—10,25; Otręby pszenne miakkie 9,5—10,00; Otręby pszenne średnie 9,00—9,50; Otręby pszenne grubo 9,50—10,00; Otręby jęczmieńne 11,00—12,00; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepak zimowy b. z worka 23,00—29,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 00,00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluska 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00,00; groch Wiktoria 19,00—22,00; groch Folora 18,00—20,00; tulin niebieski 10,50—11,00; tulin żółty 12,50—13,00; ziemiak nadnotekie 0,00—0,00; ziemiaki fabryczne za kg 7, 0,00; płatki ziemniaczane 13,50—14,25 makuch inlany 16,25—16,75; makuch rzepakowy 13,75—14,25 makuch słonecznikowy 42,44; 16,25—17,25; makuch kokosowy 00,00—00,00; wylotki suszone 8,00—8,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnotekie luzem 6,50—7,00; sianko soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płać w dniu 3. 7. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,25 1/2
dolary kanadyjskie	5,23 1/2
funt sterlingowy	26,40
franki szwajcarskie	172,40
franki francuskie	34,92
florency holenderskie	359,—
marki niemieckie	132,—
guldeny gdańskie	99,80
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	33,—

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Wszystkich członków zapraszamy na „Sobótke”, która odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm na przystani B. T. W.

Premjowanie klaczy.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości PP. Rolnikom, że podczas imprez „Dnia Konia” w Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Chojnicach, Brodnicy i Chełmie odbędzie się premjowanie klaczy półkrwi szlach., tak z przyczynkami, jak i bez przyczynki. Izba Rolnicza przeznaczyła na ten cel nagrody honorowe i pieniężne. Nagrody pieniężne będą udzielane wyłącznie PP. Rolnikom, posiadającym gospodarstwa poniżej 50 ha. Premjowanie klaczy odbędzie się każdorazowo godzinę przed rozpoczęciem imprez „Dnia Konia” i to: w Grudziądzu, dnia 8 lipca, w Toruniu, dnia 10 lipca, w Starogardzie, dnia 11 lipca, w Chojnicach, dnia 12 lipca, w Brodnicy, dnia 13 lipca, w Chełmie podany będzie termin dodatkowo. Pierwszeństwo do nagród mają klacze zapisane do ksiąg rodowych Pomorskiego Związku Hodowców Konia szlach. półkrwi. Przychówek klaczy winien pochodzić po ogierach państwowych lub licencjonowanych. Zaświadczenia udowodniające tę okoliczność należy przedłożyć komisji premjującej, Pomorska Izba Rolnicza zachęca PP. Rolników do jak najliczniejszego obestania imprez związanych z „Dniem Konia”, celem zadokumentowania zdolności zaprzęgów w razie potrzeby obrony Państwa.

Szczegółowe programy imprez poszczególnych „Dni Konia” są umieszczone na afiszach, a szczegółowych wyjaśnień udzielają lokalne komitety organizacyjne przy Komendach Garnizonów.

Zgłoszenia klaczy do Premjowania i zaprzęgów konkursowych, przyjmują lokalne komitety organizacyjne.

Pomorska Izba Rolnicza.

Licytacja.

W sobotę, dnia 4. 7. 88 o godz. 10-tej sprzedawane będą przy ul. Podwale 3 największej ilości następujące przedmioty (12302) **biulet, kanapy, blurko cylindrowe, szafy, bielizniarki, stoły, lustra, łóżka, regałator, maszyny do szycia, wazy, wiewniak, kajaki, ubrania, płaszcze, sprzęt domowy i kuchenne.** Maks. Cichon, Hcytator i taks. Bydgoszcz, Podwale 3.

SPRZEDAŻE

Restauracje (6531) sprzedam tanio. Wiadomość Chrobrego 23, Rauch.

Dom centrum, dochodowy, czynsz roczny 12000, Gdańska 60. (6568)

Motor

naftowy benzynowy 25 KM. jedno cylindrowy kupię. Szczepański, Gdańska 127, Bydgoszcz. (6564)

„Adler”

maszyna do pisania, szafa biurowa szaluzjami sprzeda Kurjer ul. Parkowa. (6566)

Maszyna (12589)

bębenkowa, dobrze utrzymana. Pomorska 21/13.

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem do wynajęcia zaraz w Inowrocławiu. Zgłoszenia: Krzemieńska Inowrocław, Sw. Dułcha 7. (12577)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. 16 zł. Sniadek 39/1

2 pokojowe: i ogród. Kossaka 75.

kuchnią. Śląska 20.

4 i 2 pokojowe: kuchnią. Sniadek 31/1.

2 pokoje kuchnia z meblami od gospodarza do wynajęcia. Adres Dziennik. (12496)

4 pokoje słoneczne, wszelki komfort. Arend, Śląska 9. 12520

1 pokój kuchnia do wynajęcia. Jasna 25. (12569)

Pokój (12560) kuchnia. Karpacka 20.

Oddam dwupokojowe, jednopokojowe zaraz. Chrobrego 7, m. 1. (12563)

5 pokoi wolnych, I. piętro. Długa 32. (6569)

4 pokojowe (6563) komfortowe. Libelta 10.

2 pokoje (6572) z kuchnią ul. Promenada zaraz. Zapytać: Kabat, Hermana Frankiego 5.

Gdańska 69 cztery pokoje kuchnia, pełny komfort zaraz do wynajęcia. (6565)



Tajemnica Wytwornej Kobiety
„Na czym polega tajemnica uroku i elegancji, z których słyną na całym świecie Paryżanki?”, spytałaś znanego arbitra elegancji wytwornej Paryża. Byliamy na tańczącej herbatce w najbardziej wziętym hotelu. „Niech Pani spojrz na nie”, odpowiedział. „Na co zwraca Pani przede wszystkim uwagę? Nie na suknie lub kapelusze, lecz na cerę. Tak bardzo wypielęgnowaną cerę—tak bardzo soignée. Każda kobieta ma delikatną „matową” cerę, nawet w tej dusznej, przepelnionej sali. Niech Pani je obserwuje przedpołudniem w Łasku Bulońskim, lub popołudniu na wyszcigach — zawsze zobaczy Pani taką samą cerę.”
Dlatego właśnie Matowy Puder Tekalon jest dziś najbardziej en vogue wśród eleganckich Paryżanek. Nadaje gładką cerę niezmiernie różaną, której wiatr ani deszcz lub pocenie się nie mogą zaszkodzić. Zapewnia fascynującą, dzweczącą świeżość na cały dzień i codzień. Wypróbuj sama Puder Tekalon, spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tekalon. Zmiana jaką ujrzyz w lustrze zdziwi Cię i zachwyci.

